

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Odpowiedź na zaczepki. — Zasadnicze prawdy. — Francuski raport o Polsce. — Trick carskiego szpiegostwa. — Kolej walczy z tajnym handlem. — W kwestji pracy zarobkowej młodzieży i mężatek.

Senatorowie centrowi i radykali zgadzają się na reformę ustroju Francji

PARYŻ. (Pat). Prezydium senackiej grupy demokratycznej odbyło wczoraj posiedzenie, na którym senatorowie Benvenu Martin i Cuminal złożyli sprawozdanie z rozmów odbytych z premierem Doumergue'm w sprawie rewizji konstytucji.

W obszernej dyskusji wyjaśniło się, że senatorowie radykalni i prezydium grupy demokratycznej lewicy nie sprzeciwiają się projektowanej przez premiera zasadniczej reformie ustroju, ale krytycznie ustosunkowują się do wniosku przyznającego atrybucję rozwiązania Izby deputowanych prezydentowi Republiki bez uprzedniego zasięgnięcia zdania senatu.

W wyniku dyskusji prezydium postanowiło zwołać plenarne zebranie senackiej grupy demokratycznej, celem o-

kreślenia definitywnego stanowiska wobec projektu rządowego zmiany konstytucji. Zebranie to odbędzie się prawdopodobnie bezpośrednio po kongresie radykalów.

W kołach politycznych uważają, że postanowienie to niesie pewne odprężenie sytuacji wewnętrznej, która ostatnio wydawała się bardzo krytyczna.

PARYŻ. (Pat). Grupa parlamentarna radykalów socjalnych omawiała dziś sprawę reformy państwa. W zasadzie wypowiedziano się przychylnie w stosunku do samej istoty rewizji konstytucji, ale jednocześnie przyjęto rezolucję protestującą przeciwko przyznaniu jednemu człowiekowi prawa rozwiązania Izby.

Rezolucja ta będzie przedstawiona kongresowi stronnictwa w Nantes

Przygotowania do kongresu francuskiej partii radykalnej

PARYŻ. (Pat). Wypadkiem politycznym chwili obecnej jest rozpoczynający się w Nantes 31 doroczny kongres partii radykalnej. Uchwały kongresu będą miały poważny wpływ na kształtowanie się w najbliższej przyszłości stosunków politycznych we Francji.

W kongresie weźmie udział około 1800 delegatów, w tym zgórą 200 deputowanych i senatorów. Jednocześnie z kongresem partii obradować będzie kongres radykalnych organizacji młodzieży.

Na otwarciu kongresu mowę programową wygłosi prezes partii minister Herriot. Referat o reformie konstytucyjnej wygłosi deputowany Cernu, który zgłosił zastrzeżenia co do punktu przyznającego prezydentowi wyłączne prawo rozwiązania Izby.

Reprezentowanemu przez Herriota i jego najbliższych współpracowników kierunkowi przeciwstawi się epczycja, która wypowie się m. in. za zerwaniem rozejmu politycznego i za powrotem do normalnych stosunków. Wreszcie inna grupa delegatów reprezentować będzie kierunek kompromisowy, zgadzający się na udział ministrów radykalnych w rządzie pod zgóry określonymi warunkami.

Główna dyskusja polityczna toczyć się będzie w piątek po południu. Rezolucja partii odczytana zostanie w niedzielę.

Podziękowanie za kondolencje

WARSZAWA. (Pat). 22 bm. nadeszła do P. Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego od p. Alberta Lebruna, prezydenta republiki francuskiej depesza następującej treści:

Głęboko wzruszony uczuciami, które Wasza Ekscelencja zechciała mi wyrazić w imieniu narodu polskiego spowodu śmierci Prezydenta Poincarego, proszę Waszą Ekscelencję przyjąć moje serdeczne podziękowania.

(—) ALBERT LEBRUN.

Rozmowy amb. Wysockiego w Rzymie

RZYM. (Pat). Ambasador Rzplitej Wysocki odbył dziś w pałacu Chigi konferencję z włoskim podsekretarzem stanu spraw zagranicznych Suvichem.

RZYM. (Pat). Bawi tu ambasador włoski w Warszawie Bastianini.

Bułgarję zaproszą na konferencję bałkańską

SOFJA. (Pat). Turecki minister spraw zagranicznych Ruszdi Bej w przejeździe przez Sofję złożył znamienne oświadczenie, że Bułgaria zostanie zaproszona na najbliższą konferencję państw bałkańskich.

Francja rozpoczyna bezpośrednie rozmowy polityczne z Niemcami

Wizyta ambasadora Francji u Hitlera

BERLIN. (Pat). Dzisiejsza wizyta ambasadora Francji Francois Ponceta u kanclerza Hitlera trwała bardzo długo. W czasie tych odwiedzin był obecny, również minister spraw zagranicznych von Neurath.

Do rozmowy tej przywiązują tutaj duże koła polityczne wielkie znaczenie i komentują ją jako pierwszy krok ministra Laval'a do nawiązania kontaktu z rządem Rzeszy.

Pogrzeb Poincarego



Kondukt żałobny b. prezydenta Republiki Francuskiej Poincarego w drodze z Panteonu. Za trumną ustawiona na lawecie postępują oficerowie, niosący odznaki zmarłego męża.

Nie chcą wspólnego frontu z komunistami

LABOUR PARTY W ANGLJI. PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu: Komitet Wykonawczy Labour Party odrzucił propozycję odbycia rokowań z partią komunistyczną oraz organizacjami skrajnej lewicy, celem stworzenia t. zw. wspólnego frontu przeciwko faszynom.

SOCJAL-DEMOKRACI W SZWECJI. STOKHOLM. (Pat). Szwedzka agencja urze-

dowa donosi: Komitet wykonawczy szwedzkiej partii socjal-demokratycznej odrzucił propozycję jakiegokolwiek współpracy z „kominternem” oraz jego sekcjami.

Przedstawiciele szwedzkiej partii socjal-demokratycznej mają przeciwstawić się w sposób kategoryczny wszelkim wspólnym wystąpieniom antyfaszystowskim w łonie sekcji drugiej i trzeciej międzynarodówki.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Nowa katedra na Wydz. Teologicznym U. S. B.

W ostatnim tygodniu na wniosek Ministra Oświaty Pan Prezydent Rzplitej obsadził szereg wolnych katedr przez zamianowanie nowych profesorów. M. in. w Uniwersytecie Stefana Batorego w

Wilnie mianowany został docent ks. dr. Paweł Nowicki profesorem nadzwyczajnym Studium Biblijnego starego Testamentu na Wydziale Teologicznym.

Bez plotek nie mogą żadne zmiany w rządzie nie są zamierzone

Na łamach prasy endeckiej znowu się zjawily wczoraj wiadomości o zmianach w rządzie. Tym razem, jako „ofiary” tych zmian wybrano osoby ministra Rolnictwa p. Potulowskiego i ministra Komunikacji p. Butkiewicza, wysuwając na to ostatnie stanowisko kandydaturę p. Moraczewskiego.

Jesteśmy upoważnieni do kategorycznego zaprzeczenia tej plotki, ponieważ w okresie poprzedzającym zebranie się Sejmu żadnych zmian w rządzie nie będzie, w czasie zaś sesji żadnych precedensów również w tym względzie nie było. Wszystkie więc pogłoski powyższe są bezpodstawne.

Japonja żąda równości w dziedzinie obrony morskiej

LONDYN. (Pat). Propozycje Japonji w sprawie stanu zbrojeń morskich po dzisiejszej konferencji amerykańsko - japońskiej przekablowano niezwłocznie prezydentowi Rooseveltowi. Japończycy,

jak stwierdza delegacja amerykańska, kładą największy nacisk na sprawę równości w dziedzinie obrony. Jużto przewidywane są rozmowy amerykańsko - brytyjskie na temat propozycji japońskich.

Manewrowanie floty Stanów Zjednoczonych

CRISTOBAL. (Panama). (Pat). Dziś zupełnie nieoczekiwanie przed wejściem do kanału Panamskiego pojawiła się flota Stanów Zjednoczonych. W liczbie 88 okrętów wojennych. Okrety wojenne zaczęły niezwłocznie przepływać przez kanał,

kierując się na ocean Spokojny. Oczekują, że przejazd całej floty przez kanał nie zajmie więcej niż 40 godzin. Ruch statków handlowych na kanale będzie w tym czasie całkowicie wstrzymany.

Katastrofa samolotowa nad Bałtykiem Lotników wyratował kuter niemiecki

KRÓLEWIEC. (Pat). Wczoraj w godzinach popołudniowych zauważono między Palmnikami a Piławą lecące nad morzem trzy polskie hydroplany. W pewnym momencie jeden z samolotów spadł do morza, drugi opuścił się celem przyścia mu z pomocą. Trzeci samolot zawrócił i odleciał w kierunku Gdyni. Tymczasem

nadjechał niemiecki kuter rybacki, który przypadkowo znajdował się w pobliżu i pośpieszył na pomoc obu samolotom. Lotników udało się uratować.

Polski konsul generalny w Królewcu wyjechał natychmiast do Piławy, dokąd przewieziono lotników, by się nimi zaopiekować.

Odpowiedź na zaczepki

W ostatnich dwóch numerach (82 i 83) miejscowego pisma litewskiego „Vilniaus Rytis“ zamieszczono listę osób narodowości litewskiej, ukaranych grzywną przez Komisję Sanitarną Miejską za wykroczenia przeciwko przepisom porządkowym i sanitarnym. Pismo zapytuje czy Komisja Sanitarna, wykazując tak znaczną aktywność, nie dopatrzyla się również podobnych wykroczeń u obywateli miasta innych narodowości. Na to pytanie dają odpowiedź twierdzącą notatki kronikarskie we wczorajszych numerach dzienników miejscowych. Komisja kontynuuje swoją lustrację i nakłada grzywny wszędzie tam, gdzie znajduje na to powody, a więc nie tylko u Litwinów.

Nie zwykliśmy omawiać w tem miejscu podobnych spraw życia codziennego naszego miasta. Tym razem jednak owe drobiazgi dają asumpt do kilku uwag ogólnych, które mogą posłużyć pożytecznym wyjaśnieniom. Najlepiej jest bowiem w pewnych sytuacjach stawiać sprawę jasno i bez obłonek.

Nasze władze są raczej liberalne w zakresie czystości i zewnętrznego wyglądu miasta. Zapewne przeszło 90% domów i podwórek wileńskich nie odpowiada wymogom obowiązujących w tej mierze przepisów, czyli tyleż wileńskich kamieniczników i administratorów mogłoby na upartego płacić grzywny. Ale oto władze zabrały się przedewszystkiem do Litwinów, poczynając od kamieniczników i kończąc na dozorcach. Coś w tem jest niezwykłego...

I my jesteśmy tego zdania, że poza względami sanitarnymi i im podobnymi wchodzi tu w grę inne jeszcze przyczyny. Zdaje się, że będzie słusznym poszukiwać tych przyczyn „po tamtej stronie“.

Niezbędnie dawno doszły tu wiadomości z Kowna o dwukrotnym nałożeniu grzywny w trybie administracyjnym na polskie pismo ludowe „Chata Rodzinna“ w łącznej kwocie 800 litów. Pierwsza grzywna nastąpiła za opis grobu matki Marzafka Piłsudskiego w Sugintach (podług artykułu T. Katelbacha w „Gazecie Polskiej“), druga — za powiastkę w do datku dzieciennym tegoż pisma o dyspucie nauczyciela — Litwina z polskim dzieckiem, które nie godziło się z tezą, że, będąc urodzone w Litwie, jest litewskiem. Dotkliwie te kary podcinają byt pisma ludowego, rozporządzającego bar dzo skromnymi zapewne środkami, a motywy tych represyj (szczególnie pierwszej) są prowokacją uczuć narodowych polskich. Polska — jak to oświadczył nie dawno Min. Beck — szanując inne narody, wymaga od nich szacunku dla siebie. Kto tej pozytywnej zasady wzajemności nie respektuje, naraża się na to, że go dosięgnie ta sama broń, którą wójuje. Grzywny administracyjne, nałożone na Polaków w Litwie za ich wierność i stałość uczuć narodowych, mogą władze polskie ściągnąć od Litwinów w Polsce, którzy z wiernością dla swego narodu także się nie kryją. Szanse mogą być z łatwością wyrównane.

Konflikty polityczne rozstrzyga zazwyczaj stosunek i napięcie sił politycznych zaangażowanych przez obie strony. Litwa, utrzymując wszelkimi środkami stan konfliktu z Polską, powinna się liczyć z tem, że jej agresywne posunięcia nie pozostaną — wbrew temu, co bywało w przeszłości — bez odpowiedniej reakcji. Gnębienie własnej ludności polskiej pod płaszczykiem stanu wojennego jest także agresją w stosunku do państwa polskiego.

Państwo polskie ma pełne prawo o tyle respektować narodowe potrzeby i interesy swoich obywateli — Litwinów, o ile Litwa to czyni względem swoich obywateli — Polaków. Nie mamy powodu do żadnych pod tym względem jednostronnych koncesyj.

Istnieją inne jeszcze objawy szykanowania Polaków w Litwie. W pow. Jeziorskim władze litewskie stałe odmawiają nielicznym organizacjom polskim pozwoleń na zebrania. Motywem służy obawa o bezpieczeństwo(?) petentów, którym ma rzekomo zagrażać niechęć ludności do swoich współobywateli — Polaków. Perfidję tego motywu zrozumie każdy, kto zna istotny stosunek ludności litewskiej względem miejscowych

Polaków istniejących dotąd, mimo usiłowań władz i pewnych organizacji, aby go zastąpić uczuciem nienawiści. Nie zdziwimy się wcale, jeżeli władze polskie użyją tych samych motywów, odmawiając organizacjom litewskim u nas pozwoleń na ich zebrania. Stosowanie retor syj względem własnych obywateli nie jest czynnością przyjemną i powinno być utrzymywane w granicach możliwie ściśle odpowiadających zaczepkom. Ale pedagogika polityczna, tak jak i każda inna ma sposoby i środki, które mimo że są przykre, osiągają cel pożądan.

Testis.

Zamykanie kościołów, wysiedlanie biskupów

Akcja antykatolicka w Meksyku zaostrza się

MEKSYK. (Pat.). Jak donoszą ze stanu Guerrero, tamtejsze władze stanowe wydały zarządzenie, aby biskup i wszyscy duchowni katolicy opuścili w ciągu 72 godzin terytorium tego stanu. Duchowni ci stoją pod zarzutem pogwałcenia konstytucji.

W stanie Chihuahua władze stanowe poleciły zamknąć kościół, w którym prowadzone było potajemnie seminarjum duchowne. Przy wkroczeniu policji znajdowało się w kościele 72 seminarzy

stów, którzy wraz z księżmi usunięci zostali niezwłocznie z budynku.

Dziennik katolicki Palabro donosi, że stanu Colima o zamknięciu tam ostat nich dwóch kościołów i wysiedleniu wszystkich duchownych.

WĘGIEL pierwszorzędný Górnośląsk. konc. „Progres“ poleca
M. DEULL
WILNO, ul. Jagiellońska 3, telefon 8-11
Własna boczna: ul. Kijowska 8, tel. 999

Holendrzy — drugie, Amerykanie — trzecie miejsce

zdobyli w locie Londyn — Melbourne

MELBOURNE. (Pat.). Lotnicy holenderscy Parmentier i Moll wylądowali w Melbourne o godz. 0.52 zajmując w ten sposób drugie miejsce w wyścigu Anglia—Australja. Lot ich trwał 3 dni 18 godzin 24 minuty i 6 sekund.

Lotnicy Turner i Pangourn wylądowali w Melbourne o godz. 3.36 to jest w 2 godziny 44 min. po wylądowaniu Parmentiera.

LONDYN. (Pat.). Obecna sytuacja w wyścigu

powietrznym Anglia—Australja przedstawia się następująco: trzy aparaty angielski, holenderski i amerykański przybyły już do Melbourne kończąc w ten sposób wyścig.

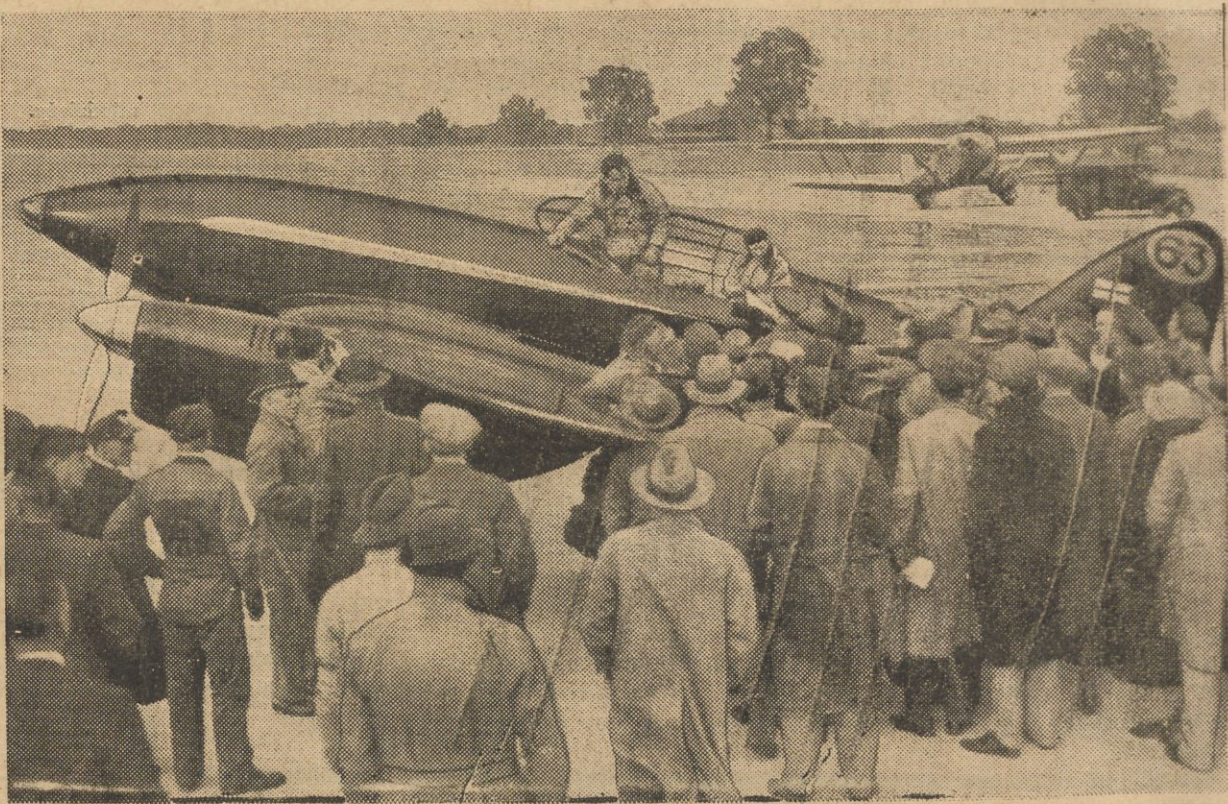
Jedna maszyna angielska uległa w Włoszech nieszczęśliwemu wypadkowi, w którym obaj lotnicy postradali życie. Sześć samolotów wycofało się, w tem dwa angielskie, jeden Mollisonów, jeden holenderski, jeden z Nowej Gwinei, jeden australijski, jeden amerykański. 10 aparatów kontynuuje lot. Z liczby tej jeden samo-

lot brytyjski przeleciał już nad Tomor. Jeden duński i dwa brytyjskie znajdują się w Indiach Wschodnich, dwa brytyjskie w Indiach Zachodnich jeden amerykański i jeden australijski dotarli dziś rano do Indji Zachodnich. W tyfie pozostają jeszcze dwa aparaty brytyjskie, jeden z nich wskutek uszkodzenia znajduje się na Cyprze.

ALLAHABAD. (Pat.). Lotnik duński Hansen wylądował tu o godz. 3.30. Start wystartował z Allahabad do Kalkuty o godz. 5.31.

Małżeństwo Mollison

przed startem do lotu Londyn — Melbourne. Jak donoszą depesze Mollisonowie nie ukończyli lotu



Inauguracja wielkich robót urbanistycznych w Rzymie

RZYM. (Pat.). W tych dniach premier Mussolini dokonał inauguracji wielkich prac urbanistycznych mających na celu rozbiórkę wielu domów i regulację całej dzielnicy miasta, w której znajduje się mauzoleum imperatora Augusta t. zw. Augusteo starorzymska budowla wzniesiona przed 2 tys. lat. Roboty przewidują rozbiórkę stu kilkudziesięciu domów oraz regu-

lacje kilku okolicznych ulic. Prace te mają nie tylko znaczenie historyczne i archeologiczne ale przyczynią się również do amowoczenia Rzymu.

Po zakończeniu robót otwarta będzie perspektywa na jeden z najpiękniejszych kościołów rzymskich San Carlo, znajdujący się w pobliżu mauzoleum.

Król włoski zwiedza posiadłości w Afryce

PORT SAID. (Pat.). Przybył tu król włoski Wiktor Emanuel, który udaje się na zwiedzenie posiadłości włoskich w Afryce.

Aresztowanie b. ministra Jugosławji

BIAŁOGÓRÓD. (Pat.). Prasa tutejsza donosi o aresztowaniu byłego ministra Pribicewicza. Aresztowanie to pozostaje w związku z zamachem marsylskim. Pribicewicz był wybitną osobistością polityczną przed wydaleniem go z kraju, co nastąpiło w roku 1930. Piastował on wielokrotnie stanowisko w rządzie jako minister sprawiedliwości. Po wyjeździe z Jugosławji rozpoczął on jawną agitację przeciwko panującemu w Jugosławji systemowi.

Aresztowanie konsula peruwiańskiego w Poznaniu

POZNAŃ. (Pat.). Dziś na polecenie sędziego śledczego przeprowadzono rewizję w domu Wacława Wrześniwicza konsula honorowego peruwiańskiego. Po kilkogodzinnej rewizji sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania Wrześniwicza.

Nominacja nowych profesorów

WARSZAWA. (Pat.). W ostatnich tygodniach Prezydent Rzplitej zamianował następujących profesorów: Docenta dr. Jerzego Kaulbersza profesorem nadzwyczajnym fizjologii na wydziale lekarskim U. J. w Krakowie, docenta księdza dr. Pawła Nowickiego profesorem nadzwyczajnym studium biblijnego starego testamentu na wydziale teologicznym U. S. B. w Wilnie, docenta dr. Kazimierza Burzyńskiego profesorem nadzwyczajnym mechaniki technicznej na wydziale mechanicznym politechniki lwowskiej i docenta dr. Włodzimierza Antoniego Mozołowskiego profesorem nadzwyczajnym chemii lekarskiej i patologii w akademii weterynaryjnej we Lwowie.

—o[]—

Polacy na kopalniach francuskich

Jak wynika z ostatnich obliczeń, w górnictwie na terenie zagłębia północnego we Francji zatrudnionych jest obecnie przeszło 58.000 Polaków.

Stosunek liczby Polaków do ogólnej liczby górników waha się na poszczególnych kopalniach od 20 do 75%.

Kronika telegraficzna

— NA ODCINKU PEKIN — MUKDEN bandyci wykołobili pociąg. Pomiędzy eskortą wojskową a napastnikami wywiązała się strzelanina, podczas której wiele osób zostało zabitych i rannych. Bandyci uprowadzili 5 obywateli mandżurskich i 2 Japończyków.

— W RUMUNJI ZDERZYŁY SIĘ W POWIETRZU 2 samoloty wojskowe. Pilot jednego z nich spadając został zabity na miejscu. Drugi lotnik zdołał zeskoczyć ze spadochronem i ocalał. Oba samoloty są doszczętnie rozbite.

— TAJFUN. Z Manilli donoszą, iż nad wyspą Luzon przeszedł wczoraj tajfun, który wyrządził szkody na setki tysięcy dolarów. Tysiące ludzi znajduje się bez dachu nad głową. — 5 osób zostało zabitych.

— REKORD SZYBKOSTI LOTU. Lotnik Angello pobił swój własny rekord światowy szybkości lotu na wodnopławcu ustalając na prze strzeni 12 km. szybkość przeciętną 709 km. 34 m.

Poprzedni jego rekord wynosił 682 km. 403 m.

— TRAGICZNY MECZ BOKSERSKI. Dwaj zawodowi bokserzy Ferrari i Populo walczyli w Zurychu. Mecz zakończył się tragicznie. Ferrari pokonany został w 10 rundzie przez k. o., z którego nie przyszedł do przytomności. Przewieziony z ringu do szpitala zmarł.

— REKORD ŁÓDZI PODWODNEJ. Włoska łódź podwodna Galileo Ferraris zanurzyła się wczoraj na głębokość 190 m. i pozostała na tej głębokości przez godzinę, bijąc w ten sposób rekord głębokości i czasu zanurzenia.

— OJCIEC ŚWIĘTY przyjął na prywatnym posłuchaniu katolickiego biskupa sufragana Bromboszcza.

— Gwałtowny huragan zniszczył wiele budynków w mieście i okolicy. (Maryvill w Ameryce). Największe zniszczenia zanotowano w położonym nad miastem obozie ochotniczej służby pracy. Z pośród znajdujących się w obozie trzy osoby poniosły śmierć a około 40 jest rannych.

— PARALIZ DZIECIĘCY. W Finlandji panuje dalej epidemia paraliżu dziecięcego. Codziennie rejestrowane są nowe wypadki choroby.

ZASADNICZE PRAWDY

Z międzynarodowej wystawy
plastyczek

Żyjemy w czasie kalejdoskopijnie zmieniających się struktur społecznych, gospodarczych. Tempo zmian jest niejednokrotnie oszalamiające i — dezorientujące.

I dlatego pożyteczną jest rzeczą, gdy od czasu do czasu ktoś nam przypomni, ktoś wskaże na fundamenta etyki nasze go życia zbiorowego, te podwaliny, które w wirze zdarzeń i przemian nie ulegają własnie zmianie. A że są takie prawdy niezmiennie — wszyscy przecież wyczuwamy. Zamglone są one przemijającymi zjawiskami, często dla przeciętnego obywatela niedostrzegalne. Trzeba się więc do nich dostać i dotrzeć do nich. Stanowią bowiem jakby analogię do nie wzruszalności katechizmowej dziesięciorga przykazań, które stanowią fundament naszych wierzeń religijnych. Również i w dziedzinie zbiorowego życia społecznego, naszej pracy obywatelskiej i państwowej, znajdujemy trwałe nakazy, stałą miarę, niezależną od aktualnych fluktuacji.

Dobrze się więc stało, że prezes Bloku Bezpartyjnego, pułkownik Walery Sławek w przemówieniu, wygłoszonym w Katowicach, sięgnął do tych prawd, tych filarów etyki publicznej, tych zasadniczych zagadnień, które niestety jakże często zasypuje lotny piasek przemijających haseł aktualnych, a trzeba je koniecznie dobyć na wierzch, by stały się dla społeczeństwa i busolą orientacyjną i jedyną miarą wszelkich poczynań.

Pułkownik Sławek był jednym z tych, którzy całe życie, od zarania młodości, spędzili w służbie dla idei państwowej. Cóż więc dziwnego, że umysł jego przedewszystkiem reaguje na następujące zagadnienia: jakim winien być stosunek obywatela do państwa, co dotychczas w tym stosunku jest cieniem i zaporą, a co czynić trzeba, aby szarmonizowały się w idealnej jedności te dwa czynniki: obywatel i państwo.

W czym więc upatruje pułk. Sławek braki, jakie widzi przywary?

Stwierdza więc przedewszystkiem „dziwną jakąś bezradność“, ciągłe „wołanie o pomoc“, nieumiejętność „odnajdywania własnym rozumem i własną inicjatywą“ dróg, wiodących do czynu, do samodzielności. Skąd to się bierze? Z opaczności zupełnie pojmowania roli państwa. Ono to — sądzą ci ludzie — ma za nich działać, ono wszystko wykonywać, troszczyć się, myśleć, przewidywać. A obywatelowi wystarczy, jeśli będzie żądał, lub... ulegał szumnym obietnicom, z jakimi doń podchodzą agitatorzy partyjni, obiecujący mu raj na ziemi, byle tylko... oddał im swą kartkę wyborczą.

Oto główne źródło tej dezorientacji i tego niewłaściwego stosunku do państwa, jakie dostrzega tak bystry analityk rzeczywistości, jakim jest prezes Sławek.

Droga, wiodąca z tego zupełnie niewłaściwego uśtosunkowania się do państwa, jest prosta i wskazuje ją płk. Sławek w słowach równie kategorycznych jak jasnych.

— Od wszystkich obywateli — powiada — mamy obowiązek żądać, aby każdy swoim trudem, swoim wysiłkiem, swoją pracą tę naszą wspólną siłę zbiorową, naszą zdolność do stawiania czoła przeciwnościom, słowem, wszystkie nasze pozytywne wartości rozbudowywał.

Tezę tę naczelną zdolamy urzeczywistnić, wcielić w nasze życie zbiorowe, pod dwoma warunkami.

Jeden z nich apeluje do naszego zmysłu rzeczywistości, drugi do poczucia etycznego. Pułkownik Sławek bardzo ściśle rozgranicza oba te warunki i każdy z nich określa z taką jasnością, że nie po woduje ona żadnych nieporozumień interpretacyjnych.

A więc: apel do zmysłu rzeczywistości. O cóż tu chodzi? Ze szczęśliwie miniołego bezpowrotnie okresu pierwszych lat naszej wolności pozostał pewien osad, który zmąca naszą rzeczywistość. Jest to „tendencja malowania jakiegoś rajy przyszłego, pisanie programów i przekonywania ludzi, że będzie idealnie na świecie, jeśli życie zostanie wedle tych programów zorganizowane“. Te „szyldy“ — jak je piętnuje pułk. Sławek — przesłaniają rzeczywistość i one to muszą zniknąć z życia naszego publicznego. Znachory, szafujący „zbawczemi

receptami“, są szarlatanami, których rola musi się skończyć.

Drugi warunek: właściwy dobór ludzi, warunek więc spoczywający na płaszczyźnie etyki ludzkiej i moralności życia publicznego. „Za dużo jest ludzi — stwierdza pułk. Sławek — którzy chcieliby za swą pracę uzyskać jakąś zapłatę w formie orderu, posady, mandatu, koncesji... Zadużo tych, co stale i zawsze mają na ustach: „ale co ja na tem zarobię?“ Eliminacja tego elementu z życia zbiorowego jest kategorycznym imperatywem oczyszczenia go i sprowadzenia na tory uczciwej i rzetelnej pracy.

Oto, co pułkownik Sławek powiedział w Katowicach, a co musi dotrzeć do każdego obywatela od Olszy po Zbrucz i Dzinę, od Karpat po Bałtyk. Powiedział bowiem prawdę. Żadne „rewelacje“. Żadna kunsztowna nadbudowa do ideologicznego. Nie więcej, jeno dotarcie do podwalin niewzruszonych, do fundamentów etyki życia zbiorowego.

Jest to również czynem. Uprzątnąć naloty demagogiczne, usunąć mgły dezorientacji, a obnażyć szereg niezmiennych prawd i niewzruszalnych kanonów zbiorowego życia — to czyn doniosły i ważny, to zarazem przysługa, oddana zablakanemu w labirynt przeróżnych orientacji obywatelowi.

M.

Polski wieczór literacki w Helsingforsie



W tych dniach odbył się w Helsingforsie polski wieczór literacki pani Charlotte Lilius, wybitnej literatki i jednej z najslawniejszych fińskich recytatorek. Program wieczoru obejmował utwory współczesnej polskiej prozy i poezji. Po koncercie odbyło się przyjęcie w poselstwie polskim, wydane na cześć p. Lilius. Na zdjęciu pani Lilius w towarzystwie posła Rzeczypospolitej Charwata i jego małżonki na przyjęciu w poselstwie polskim.

Polska pragnie dobrych stosunków ze wszystkimi sąsiadami

Wywiad z posłem Januszem Radziwiłłem

BUDAPESZT. (Pat). „Az Est“ ogłasza wywiad z prezesem komisji spraw za granicznych Sejmu Januszem Radziwiłłem.

Posel Radziwiłł oświadczył, że politykę polską cechuje dążność do ustalenia pokoju, co Polska chce na każdym kroku zaakcentować i

jak to już wykazało porozumienie z Niemcami, Sowiecami, dąży do nawiązania dobrych stosunków ze wszystkimi sąsiadami.

Nawiązując do pobytu premiera Gömbösa w Warszawie posel Radziwiłł oświadczył, że miał on na celu nawiązanie stosunków kulturalnych i gospodarczych.

Francuski reportaż o Polsce

Dość dużo jeździ po naszym państwie rozmaitej narodowości ludzi, rozmaitych wieków i płci. A potem piszą „wrażenia“. Zwracamy zwykłą uwagę na te, które nam są bardzo nieprzychylnie, albo trafne. Wszystkich niepodobna notować, dziś podajemy tłumaczenie wrażeń p. Pierre Bost o Wilnie (reportażu w tyg. „Marianne“) z jego podróży przez 20 dni po Polsce, zajmującego ze względu na wyjątkowo trafne zrozumienie konfliktu polsko-litewskiego.

„W Warszawie pokazano mi“, pisał p. Bost, jednego pana i objaśniono że „to Litwin, ale przyjeżdża często do Warszawy“, ton tej informacji mówił wyraźnie „choć to Litwin ale miły człowiek“. Bo stosunki pomiędzy temi narodami dalekie są od życzliwości! Chociaż granice Polski są bardzo mocne, jednak muszą się konsolidować, od strony Litwy właśnie najstaranniej tego pilnują. Wil-

no, ostatnie miasto polskie... nie powiedzmy tego wobec Litwina, zaraz wytłumaczy, że uważają teraz i zawsze Wilno za swoją stolicę, że Kowno jest nią pro wizorycznie i t. p. manifestują uczucia. Polacy nie bardzo lubią tego genre'u i w rezultacie niema granicy pomiędzy temi państwami. To znaczy, jest, ale się jej nie przechodzi. Mur chiński, druty kolczaste, transeje! Jest linia kolei: zamarła na przestrzeni 500 km. nie przechodzi się, ani przejeżdża, jeśli trzeba przejechać się wzajemnie, to zamiast we dwie godziny z Wilna, trzeba przez Łotwę wędrować 24, do Kowna, co więcej listów też tam nie przyjmują z polskimi znaczkami. Nie chciałem temu dać wiary. Ale fakt. Trzeba listy posyłać z Łodzi do Kowna przez Gdańsk, można przez Barcelonę czy Mauntoban...

I tak, Wilno, które jest od granicy litewskiej o sto km., jest w istocie o tysiąc. I wogóle daleko od wszystkiego. Te raz byłem naprawdę gdzieś na Wschodzie... słowo luźne, znaczące wiele. Prosta droga 400 kilometrów biegnie pociąg z Warszawy. Płasko, płasko, czy to step? Myślę że tak. Znikają miasta i miastecz-

ka, stacje z belek (gdzie on widzi te belki w eleganckich dworcach na tej linii?) czasami lasy. Gdzieś tu znajduje się 7 tys. kilometrów kwadratowych lasów Białowieży, ostatniej puszczy dziewiczej w Europie, posiadającej jeszcze bizony (żu bry). Biedne stwardzenie, wojna była dla nich fatalna, 500 zginęło, ale Polacy nie chcieli mieć puszczy bez żubrów i teraz odradzają rasę z szczęśliwym wynikiem.

Przybywam do Wilna w suchy, słoneczny dzień, przepojony złotem, zimnem światłem, nieznanem mi znikąd. A przy wyjściu na peron od miasta myślę o Wenecji. Dlaczego? Bo Wilno i Wenecja są jedynymi miastami gdzie używają sposobów komunikacji, jakich nigdzie niema. Tam gondola, tu fiakry... tak, niech będzie że to fiakry, te powoziki na wydętych gumach: kół, ciągniętych przez konika... ubranego w tę obłącz znana z obrazków rosyjskich (Gdzie on to widział, kiedy od kilku lat duhy są zniesione?).

Gumy są potrzebne z powodu bruków, które składają się z dzikich, polnych, okrągłych kamieni. Spacerować po Wilnie pieszko, to znaczy nie móc

nie widzieć, bo jakże patrzeć, kiedy każdy krok to problem równowagi? I to na daję miastu piękno. Pojąć trudno, by miało o przeszło 200 tys. ludności (jak Havre), miało do tego stopnia charakter wsi. Z okien mego pokoju, widzę dziedzińce iście folwarczne: kury zbierają ziarno, a kiedy poproszę o kapiel, człowiek do posług wziął siekiere i poszedł narać drzew... Ale cóż to za piękne miasto!

Uważałem często, że barok i rococo zyskują, gdy są podane w masywnych dozach. Gdy tego jest mało, to męczy, gdy dużo, wzrok wypoczywa. Jeśli się ma do czynienia ze złym smakiem, trzeba by przeszedł granicę, wtedy staje się możliwy do zniesienia, a właśnie przez swe nagromadzenie, kościoły wileńskie imponują. Tylko kościoły się widzi; jedne opuszczają wędrowca a zaraz drugie się pokazują. W tem mieście pokreconem, stworzonym ze spadów, dolin, dziur, perspektywy otwierają się i zamkają, dzwonnice ukazują się nad dachami, portyk na zakręcie. Tam dźwięk dzwonów, ówdzie zapach kadzidła... Miejskańcy pewnie znają je po imieniu, ale



W Instytucie Propagandy Sztuki otwarta jest II Międzynarodowa Wystawa Plastyczek. Wystawa ta, którą zainteresowały się kulturalne koła także w innych ośrodkach Polski, będzie z Warszawy przeniesiona do Łodzi. Na zdjęciu obraz malarki włoskiej Leonetty Cecchi „Pieracuni p. t. „Ptak oswojony“.

Stan nauki na Białorusi sowieckiej

„Białoruska Krynica“ podaje ciekawe szczegóły o stanie białoruskiej nauki na Białorusi Sowieckiej.

Z opisu wynika, że jakkolwiek na Białorusi naukowych zakładów nie brak, to jednak znaczenie ich dla nauki jest nikłe. Brak wiedzy ogólnej u uczniów, studentów, pedagogów a nawet i współczesnych świeżo-kreowanych „czerwonych profesorów“.

Brak kwalifikowanych pedagogów i kompletny analfabetyzm wykładowców pracujących w dziedzinie historii i geografii zmusił białoruski komisariat oświaty do utworzenia wydziałów: historycznego przy białoruskim państwowym uniwersytecie i geograficznego przy mińskim pedagogicznym instytucie.

Prezes Białor. Akad. Nauk P. Horyn pisząc o otwarciu wydziału historycznego mówi:

„Poważnym brakiem przy wykładach historii w szkołach średnich jest niemal zupełny brak wykładów historii Białorusi. Np. na zapytanie, które miejsce zajmuje historia Białorusi w ogólnych wykładach historii na 107 wykładów 104 odpowiadało: nie wykładamy weale“.

Z geografją też sprawa stoi nie lepiej. Prof. Łojko, dziekan nowoutworzonego wydziału geograficznego pisze:

„...Przygotowanie geografów w Białor. Sow. Soc. Rep. do 1933 r. wogóle nie istniało, a wykładane geograficzne dyscypliny w Wyższych Zakł. Nauk. i technikach odegrały rolę służbową jako dyscypliny ogólnokształcące.

Nie dziw, że na kursach przygotowawczych na wykładowców historii i geografii w piśmiennej pracy ani jeden z kursantów nie dał zadowalniającej odpowiedzi na pytanie: nazwać związki i autonomiczne republiki ZSSR i ich stolice...“.

To samo pismo przylatca list studentów Białoruskiego Państwowego Technicznego Instytutu (w Mińsku), w którym autorzy uskarżają się na brak rozkładu zajęć, profesorów, laboratoriów i tematów do prac dyplomowych.

O.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś przedstaw. dla garnizonu wil.
BAL W SAVOY'u

Najgenialniejszy trick carskiego szpiegostwa

Dawno już przestało uchodzić szpiegostwo za synonim lajdactwa. Dawno przestało budzić dreszcz zgrozy i oburzenia. Lata wielkiej wojny, przewartościowując tyle walorów przez wartościowały również haniebną detad proceder szpiegowski, nadając mu aureolę bohaterstwa i poświęcenia, a w najgorszym razie — zastępując obrzydzenie do szpiegów i szpiegostwa uznaniem i podziwem. Jeżeli się mówi dziś często — za Boyem-Zeleńskim — o odbronzowaniu posągów, w danym wypadku można mówić o procesie odwrotnym: o wybronzowaniu szpiegostwa i dźwignięciu na piedestał.

Szpiegostwo znalazło nawet po wojnie swego Plutarcha. Jest nim Bernsdorf. Jego głosna książka o szpiegach wielkiej wojny rozeszła się w wielu językach i wielu wydaniach. Szpiegów spekularyzowało też kino (chociażby „X 27”), spekularyzował teatr (np. „Fräulein Doktor”). Dokoła nazwisk szpiegów wie się zaczęły legendy. Czyż nie legendarna postacią jest pułkownik Lawrence, tancerka Małta Hari kpt. Reilly, plk. Redl?

Zasłynęło szeroko w całym świecie szpiegostwo niemieckie i angielskie. W imię sprawiedliwości poinformujemy dziś naszych czytelników o genialnym, może najgenialniejszym tricku szpiegów niemieckiego już dziś wywiadu carskiego. Będzie tu mowa o niejakim baronie Bakitinie. Informacje o tym człowieku, który ocalał armię rosyjską przed drugim Tannenbergiem czerpiemy nie z żywotów sławnych szpiegów Bernsdorfa, a z książki b. sztabu kapitana carskiej armii, obecnie emigranta w Wiedniu, Mikołaja Szadkiego. Oczywiście od powiedzialność za prawdę naszego opowiadania spada na b. sztabu-kapitana.

BARON BAKITIN.

Arystokrata rosyjski baron Bakitin wypłynął już w 1912 r., a więc na dwa lata przed wojną na widownię życia dworskiego i towarzyskiego w wesołym Wiedniu. Obdarzony miłą powierzchownością i znacznymi środkami pieniężnymi, a przytem posiadający wszelkie walory towarzyskiego obejścia, baron Bakitin zdołał bardzo szybko podbić sobie serca śmietanki wiedeńskiej socjety. Dzięki arbasadorowi rosyjskiemu w Wiedniu, baron Bakitin dostał się od razu przed „wielki ołtarz” Burgu. Zrećnie nawiązywał znajomości, zwłaszcza wśród przedstawicieli sfer wojskowych. Miał też Bakitin rzadki talent opanowywania języków obcych. Wprawdzie już po przyjeździe, nad piękny, modry Dunaj — znalazł baron wybornie język niemiecki; jednak dopiero w Wiedniu nabył swoistej Wiedeńszkom miękkiej wymowy i specjalnego akcentu. Okoliczność ta jednala mu high life wiedeński jeszcze bardziej, a w przyszłości — jak się przekonamy — miała mu oddać ważne usługi.

WOJNA.

Nadszedł rok 1914. Wybuchła wojna. Ambasador rosyjski oraz przedstawiciele Kolonii rosyjskiej w Austrii wyjeżdżają do Rosji. Znika też z widowni baron Bakitin. Oficjalnie wyjeżdża do Petersburga, podobnie jak jego rodacy. Wiedeńscy przyjaciele barona żegnali go z nieklamnym żalem. Oto ubywał z ich grona miły, niezłaczający się groszem kompan za baw, podbojów miłosnych, wiedeńskich rozkosznych szaleństw.

Tymczasem Bakitin bynajmniej granie Austrii nie opuszcza. Zmienia jedynie skórę. Z arystokraty rosyjskiego przedziera się na sztabowca austriackiego. Mundur miał zawczasu przygotowany. Świetnie opanowany akcent wiedeński oraz duży zasób wiadomości fachowych, uzyskanych w czasie poprzedniego obracania się wśród wiedeńskiej generalizacji, pozwalają baronowi odegrywać rolę bez specjalnego trudu, zwłaszcza, że z Wiednia się ulotnił, udając się na front.

GROŹNY MANEWR AUSTRIACKI.

Potężna pod względem liczebnym i technicznym armia austriacka pod wodzą arcysięcia Ferdynanda, szykowała się do wykonania irzeba chyba dużej pilności, profan zadawałnia się wólcęgą po tem pokrętnem mieście od jednej świątyni do drugiej. Pięknie, sucho, świeci słońce nad tem wszystkim. Jakież tu zimą musi być wicher wyprawiać karambole po tych uliczkach! Aleby się chciało widzieć te wszystkie dzwonnice pod śniegiem, te jezuickie, te wieżowe, te ozdobne. To ja koś wielka świątynia to całe Wilno, otwarta na wszystkie wiatry, miasto wszystkich panów-bogów: prawosławnych, synagogałnych i Tatarów mużulman, którzy przyszli ostatnio do naszego ambasadora w Warszawie, by im pomógł ułożyć piękny list do sultana Marokka, ich wodza religijnego. Na podłogach kościelnych kłęzą babinki zgrzybiałe, obok prawie eleganckich pań, wojskowi jacyś zwiedzają z przewodnikiem.

Oto statua (o Francuzie, obraz Madonny Ostrobramskiej, statua!), Dziewicy, cała ukwiecona, cudowna, przed którą klękają na ulicy z różańcami i długim w zamodnieniu kłęzą. Ale dość baroku. Jest śliczny kościół w Wilnie: to św. Anny. Nie podobny do niczego co bym znał. Zbudowano go w stylu gotyckim

wielkiego manewru oskrzydłającego w stosunku do znacznie słabszej 5-ej armii rosyjskiej. Rosjanie niczego się nie spodziewali. Stali spokojnie w obliczu groźnego przeciwnika. Jedynie patrole obu armii toczyły się sobą zawzięte utarczki.

Arcysięca Ferdynand wraz ze swym sztabem opracowali dokładnie plan manewru. Zwiąże się Rosjan sprzodu, pozorując walkę pozytywną, a tymczasem większe siły austriackie zajądą armii rosyjskiej z boków i od tyłu. Żywa no ga nie ujdzie. Powtórzy się drugi Tannenberg. Niech Niemcy się przekonają, że nie tylko Hindenburg potrafi odnosić zwycięstwa.

Wszystkie szczegóły zostały opracowane. Szturm miał się rozpocząć o 2 i pół godz. w nocy z 30 na 31 sierpnia. Chodziło o pośpiech, gdyż Rosjanie mogliby się zorjentować i sprowadzić posiłki lub też cofnąć się, udaremniając w ten sposób osaczenie.

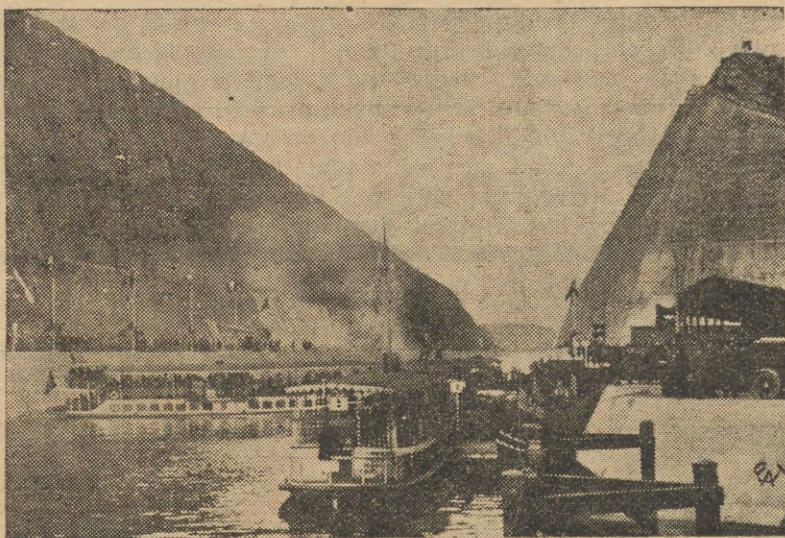
TAJEMNICZY TELEFON.

Na parę godzin przed ogólnym atakiem austriackim, arcysięca Ferdynand kazał się, połączyć telefonicznie z kwaterą główną. Rozkaz wykonano. Arcysięca osobiście podszedł do aparatu i wziął słuchawkę. Ku swemu zdziwieniu, usłyszał: „Halo, halo! Tu kwatera główna. Mówi pułkownik sztabu generalnego X. Mam zaszczyt zakomunikować Waszej Wyśokości, że według uzyskanych przez nas wiadomości, Rosjanie wiedzą już o naszych planach. Sprowadzili oni znaczne posiłki. W związku z tem, kwatera główna zaleca Waszej Wyśokości działać z największą ostrożnością ewentualnie zapowiedziany atak odwołać”. Głos mówiącego miał pieszczotliwy, wiedeński akcent. Naprawdę arcysięca młotał się i rzucał przy aparacie. Miękki, pieszczotliwy głos pułkownika sztabu gen. X. operował cyframi i faktami tak rzeczowymi, że arcysięcie nie pozostawiało nic innego, jak zakłać, cisnąć słuchawkę i szturm odwołać.

Czytelnik łatwo się domyślił, że tajemniczym rozmówcą arcysięcia był baron Bakitin. Wiedział on o przygotowaniach austriackich, lecz nie mógł na czas zawiadomić o tem Rosjan. Zaryzykował więc iście genialny trick z telefonem. Oczywiście, Rosjanie żadnych posiłków nie otrzymali. Posilki przysłyż dopiero w kilka dni potem. Tętnieniem plan powtórzenia Tannenberga się rozchwiał. Bakitin uratował 5-tą armię rosyjską przed losem armii Samsonowa.

NEW.

Otwarcie nowego odcinka kanału Alberta



W tych dniach król Leopold II dokonał otwarcia nowego odcinka kanału Alberta, łączącego Leodjum z Antwerpią. Kanał ten, którego budowę rozpoczęto w roku 1930 skracając drogę między temi miastami o 127 kilometrów to znaczny niespełna o jedną trzecią. Na zdjęciu nowoutwarty odcinek.

Oryginalny spór

Słynna plaża w Coney Island koło New Yorku, na której tysiączne tłumy korzystają z kąpieli w czasie upałów letnich, stała się widownią wojny pomiędzy dwiema organizacjami administracyjnymi. Z jednej strony występuje Izba Handlowa Coney Island, która twierdzi, że władze administracyjne New Yorku zaniedbują swe obowiązki i pozwalają, by różnego rodzaju odpadki przepływały i zanieczyszczały wody otaczające plażę. Z drugiej strony departament zdrowia publicznego sta-

nu New York stwierdza, że zielony kolor wód w Coney Island pochodzi wyłącznie z... reflektorów i że publiczność zażywająca kąpiele nie ma się czego obawiać.

Aby rozstrzygnąć ten spór wybrano ma być komisja z pośród obu pokłóconych organizacji, która osobiście zażyje ma kąpiele na plaży Coney Island i wydać wyrok, czy jest ona zanieczyszczona. Złośliwi twierdzą, iż kąpiel odbędzie się w... maskach gazowych, celem uniknięcia zarazków.

Ilu Francuzów mieszka poza granicami kraju?

W Paryżu otwarty został VI kongres Francuzów z zagranicy. W czasie kongresu ustalono, iż poza granicami Francji mieszka obecnie 250.000 Francuzów. Największa kolonia francuska znajduje się w Belgii, gdzie mieszka 80.000 obywateli francuskich, z czego przeszło 25.000 w Brukseli. W Szwajcarii mieszka 56.000 Francuzów, z czego 22.000 przypada na Genewę. Ilość Francuzów, zamiesz-

kujących kraje skandynawskie jest stosunkowo bardzo niewielka. I tak w Danii jest ich 200, w Szwecji — 160, a w Norwegii — 60.

W Gdańsku przebywa stale 26 obywateli francuskich, 30 w Estonii, 40 w Finlandii i 50 na Łotwie. Francuzi, mieszkający poza granicami ojczyzny są to przeważająco mierze profesorowie, inżynierowie, handlowcy, kucharze i... maitres d'hotel.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Gnębicielka bohaterów Sienkiewicza

Dużo się w ubiegłym roku pisało o „Trylogii” Sienkiewicza. Ujawniło się przy tej okazji, że wielu ludzi nie odczuwa wspaniałego piękna sienkiewiczowskiego świata, zamkniętego w tem dziele, świata, który może nigdy nie istniał. W wojnie o „Trylogię” nikt nie występował zresztą przeciw artyzmowi Sienkiewicza, a artykuły i polemiki w tej sprawie nie zaszkodziłyby autorowi w najmniejszym stopniu.

Natomiast gdyby wielki pisarz żył, mógłby słusznie powtórzyć przysłowie: „Boże chroń mnie od przyjaciół, gdyż od nieprzyjaciół sam się obronię”, gdyby mu wpadła w ręce serja wierszy p. t.: „Rycerze w Trylogii Sienkiewicza”, ogłoszonych przez p. Annę Stenczyńską. Wystarczy na „chylbił trafił” zacytować którykolwiek z nich, aby stwierdzić, że ośmieszają i karykaturują postacie sienkiewiczowskie, oczywiście wbrew woli autorki. Np. wierszyk p. t. „Podbipięta”.

(modli się, czuwając w obłożonym Zbąrażu).

Noc nad Zbąrażem — śpią rycerze wkrąg.
Pan Podbipięta zamodlony kląkł
z Zerwikapturem
swym w dłoni...
i mówi: „Boże! już to dla mnie zrób:
tu, za tym mużem,
w ustrzeni!”

Dlaczego miejsce za wałem, w Zbąrażu, gdzie setki rycerzy obok siebie czeka na atak, ma się nazywać „ustronią”? Dlatego, że się to rymuje do „dłoni”.

A dalej takie rymki:

(A tam z mroku, jak na hasło, przed swą zgrają,
pierwsi jadą, dech już tają, dobiegają
trzej Turcy — — —)

Noc nad Zbąrażem: lip upojna woń —
Pan Podbipięta tęsknie zwiesił skroń
z wstydem bezwiednym
czy strachem...
i mówi: „Boże! wszak ja wzbudzam śmiech,
bo ściąć nie umiem nieprzyjaciół trzech:
ściąć ich — za jednym
zamachem!”

W obłożonym Zbąrażu najmniej, jak wynika z powieści, czuło się zapach lip. Turcy wele nie jechali, gdyż nocne natarcie, w którym pan Podbipięta ściął trzech, odbywało się pieszo. Czytelnik zdziwi się dlaczego wielki Litwin miał „tęsknie zwieszać skroń”? Uczynił to dla rymu do słowa „woń”.

Albo takie groteskowe wierszydefko, p. t. „Kmicie idzie rozsadać szwedzką kolumbrynę”: (zwrotka 2)

Klasztor odpłynął,
w mgłę się owinął
i niema przy mnie druhów;
lecz się nie waham,
rękami macham:
raz-dwa raz-dwa,
krzepko!

Śpiewaczka, Borowska czarowała kiedyś słuchaczy taką piosenką:

„Mama się gniewa, rączkami macha,
A ja się śmieję... cha cha cha cha...”

Żeby jednak podobnie zachowywał się Kmicie, to już szczyt fantazji autorki i niesmacznej grafomanji. „Jakie pismo to wydrukowało?” — zapytacie państwo ze zdziwieniem. „Kurjer Warszawski”. Wel.

flamboyant, z cegły. Wygląda jakby upieczono jedną wielką czerwoną cegłę, i w niej wypracowano te wszystkie ozdoby. Czysty w linii, dokładny w proporcjach, kościół ma pozór sztuczny, kruchy, jak twór wyobraźni. I pozostaje zachwycający, jakby zastępował swą skromnością i wdziękiem niedostateczność materiału, z którego został zrobiony. Trochę jest wiejski, z tą bliskością mostku i drzewek. Jedną z najbardziej uroczych rzeczy jakie można widzieć w Polsce. Napoleon, który tu przebywał i w sześć miesięcy potem zostawił po emen-tarzach wileńskich 15 tys. ludzi, chciał pono zabrać św. Annę do Paryża. Nie sądziłem by miał tak dobry gust.

Pozatem Wilno jest malowniczym miastem, zatopionem w dekoracjach współczesnych, które nazwałbym, niebardzo... Jest to miasto garnizonowe, jak każde w Polsce, przynajmniej na to wygląda, gdyż wojskowych wszędzie dużo, a wojskowy na mieście ma wszędzie ten sam styl. Miasto nie jest piękne (a cóż pisał wyżej), ale nie wygląda smutno. Niema tramwajów (ale autobusy, czemuż ich nie wymienić?) co jest

dla miasta o 200 tys. mieszkańców jeśli nie zasługą, to oryginalność. U bram zaczyna się nieprzebrane lasy i pola wiejskie. Po spokojnych wodach Wilji płyną tratwy, po uliczkach, tak wąskich, że brzemienista kotka by się nie przecisnęła, dziadulki w łachach zeszytych sznurkiem przeslizgują się skurczeni we dwoje. W restauracji o boazerjach Louis XV dwóch pięknych oficerów traktuje dwie piękne dziewczyny skomplikowanymi melanzami wódki, a w poprzek ulic wielkie banderole perkalu oznajmują wyścigi „z totalizatorem”.

Tutaj to, w tej ziemi dawnej Litwy, urodzili się: Kościuszko, Mickiewicz, Piłsudski. Trzech bohaterów niepodległości. Mówią, że dlatego, iż Wilno jest położone tak daleko na wschód i tak blisko wyznania prawosławnego, Polacy nagromadzili tutaj tyle kościołów zachodnich, powiedziałoby się: włoskich. Przez refleks obronny, by zaprzeczyć temu niebu, które ma zawsze jakiś cień chłodu, naprzecok geografji. Być może ludzie tutejsi pono uparci, i to jest taka Marchia, kędy zawsze ludność chciała być sobą i mocno to zaznaczyć. Hen,

na końcu linii kolejowej, daleko od wszystkiego ze swymi dzwonniami i kopułami Wilno pozostaje wielką wioską. Przejazd cudzoziemca wzbudza ciekawość. Bo i prawda? Czegoż może szukać tutaj cudzoziemiec? Polacy przybywają tu może z pielgrzymkami... No, więc możecie jechać tam jako turyści. I wiem że porwie was ochota powędrować jeszcze w głąb kraju by skonfrontować wasze wrażenia.

Jak widzimy wrażenia p. P. Bost acz powierzchowne, są dość trafne, prócz kilku rażących błędów (statua Ostrobramska), ale z tej korespondencji widać co razi i co zadziwia, a co się u nas podoba cudzoziemcom. Nie znaczy to żebyśmy się mieli zaraz do tych gustów stosować, u nich też nas wiele razi, a nie wpływamy na nich by się zmienili. Poca świat ma być cały do siebie podobny, toby dopiero było nudne!

Hel. Romer.



Na Zamku

WARSZAWA (Pat). Prezydent Rzpli tej przyjął dziś ministra rolnictwa i reform rolnych Poniatowskiego.

Posel Haiti złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA. (Pat). 24 bm. o godz. 13 Konstanty Fouchard, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki Haiti, złożył na uroczystym posłuchaniu na Zamku królewskim Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające.

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o godz. 8-ej wiecz.

„FIRMA“



COLGATE

JEST PIERWSZĄ...

pastą do zębów, zaaprobowaną i polecaną przez ZWIĄZEK LEKARZY DENTYSTÓW W PAŃSTWIE POLSKIM

Pieczeń na opakowaniu pasty Colgate jest najlepszą odpowiedzią na pytanie: „Jakiej pasty do zębów należy używać? Cóż może być bardziej jeszcze przekonującym dowodem, że pasta Colgate czyści lepiej, gruntowniej... że zęby Two nabiorą niezrównanego blasku? Zaczynaj dziś jeszcze stosować pastę Colgate... a nigdy tego nie pożałujesz.

Używaj pasty Colgate dwa razy dziennie
Odwiedzaj dentystę dwa razy do roku.

Kolej walczy z „tajnym handlem“

W związku z artykułem naszym o pladze nielegalnego handlu na kolei, w której to sprawie zamierza interwenjować u władz kolejowych Izba Przemysłowa - Handlowa, zwróciliśmy się do Dyrekcji Okręgu Wileńskiego PKP. z prośbą o bliższe informacje.

Przedewszystkiem należy sprecyzować, co kupiectwo wileńskie nazywa tajnym handlem. Mianowicie: wypadki przewożenia koleją towarów najprzeróżniejszego rodzaju bez opłacania kosztów przewozu. „Tajnym handlem“ może się zająć naprz. każdy obywatel, który często jeździ do Warszawy lub z Warszawy do Wilna. Wystarczy gdy zabierze ze sobą na prośbę znajomego kupca paczkę z towarami. Przepisy kolejowe pozwalają mu wieść ze sobą bagaż wagi do 50 klg.

Otóż podobne „grzecznościowe usługi“ kupiec wileński, sprowadzający swój towar koleją i opłacający koszt przewozu, nazywa „tajnym handlem“. Protestu je przeciwko niemu i żąda, aby Izba Przemysłowa - Handlowa zajęła zdecydowane stanowisko.

Gorzej jest, jeżeli obywatel, skory do „grzecznościowych usług“ zabiera ze sobą towar wagi ponad 50 kg. To już koliduje z przepisami. I w wypadkach tych energicznie zabierają głos władze kolejowe.

Naprzekąd kilka dni temu zawiadomca wileńskiej stacji został poinformowany, że w pociągu Nr. 711, przybywającym z Warszawy, pasażerowie wiozą większe ilości owoców egzotycznych. Możemy się domyślić, że informatorem

był jakiś kupiec konkurent. Zawiadomca stacji zarządził wzmocnioną kontrolę bagażów ręcznych pasażerów tego pociągu i poprosił policję o pomoc. W wyniku zatrzymano 4 skrzynki winogron ogólnej wagi 89 klg. Nazajutrz t. j. 19 bm., potem następnego dnia, wreszcie 21 i 22 bm. powtórzyła się ta sama historia. Zatrzymano kilkadziesiąt skrzynek z winogronami.

Ogółem w ciągu pięciu dni zatrzymano 34 skrzynki winogron o wadze 633 klg. Wiozło to wszystko ogółem sześć osób; trzy osoby prywatne pp. Szlosberg, Łuskin i Hodosz z Wilna i trzy osoby, związane z koleją t. j. emerytka kolejowa p. Owsiankówna oraz dwie żony kole-

jarzy pp. Jackiewiczowa i Mercha. Pobrano od nich 140 zł. 67 gr. opłat przewozowych i karnych.

Plon pięciu dni zachęca do utrzymywania stałej specjalnej kontroli bagażu ręcznego. Kontrola ta funkcjonuje obecnie stale na stacji wileńskiej.

Kupiectwo wileńskie ma oczywiście zupełną rację, dążąc do zwalczania „tajnego handlu“. Należy też przypuszczać, że energiczna akcja władz kolejowych, rozpoczęta niezłym sukcesem, doprowadzi rychło do likwidacji „grzecznościowych usług“ i uniemożliwi ten proceder także osobom, posiadającym z tej lub innej przyczyny bezpłatne bilety kolejowe.

Rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej

W dzienniku Ustaw z dnia 23 października r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ordynacji podatkowej, która weszła w życie z dniem 1-go października r. b.

Rozporządzenie zawiera ścisłą interpretację przepisów nowej ordynacji podatkowej, wskazując skarbowym organom wykonawczym sposoby wprowadzenia w życie nowych przepisów proceduralnych podatkowych.

Rozporządzenie zawiera przepisy co do ilości komisji odwoławczych oraz ich składu. Komisji tych będzie 18-cie, po jednej komisji na województwo oraz miasta Warszawę i Łódź. Składać się one będą z 24-ch wziętych 36-ciu członków (w województwach wschodnich 24).

Rozporządzenie ustanawia następujące terminy ukończenia wymiarów: podatku gruntowego do dnia 31-go marca, podatku od nieruchomości, podatku od lokali i podatku od placów budowlanych do dnia 31-go marca; podatku przemysłowego od obrotu: dla osób fizycznych nieprowadzących ksiąg handlowych lub gospodarczych — do dnia 1 maja, dla osób fizycznych prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze do dnia 1 października każdego roku; podatku dochodowego, nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych oraz wojskowego, pobieranego w postaci dodatku do podatku dochodowego: dla osób fizycznych nieprowadzących ksiąg — do dnia 15 sierpnia, dla osób fizycznych prowadzących księgi do

dnia 1 października; podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego dla osób prawnych: podlegających kompetencji izb skarbowych do dnia 31 grudnia.

Rozporządzenie przesługuje też terminy płatności podatku, a mianowicie: a) podatku gruntowego: I rata — do dnia 30 kwietnia, II rata — do dnia 30 listopada; b) podatków — od nieruchomości, od lokali, od placów budowlanych: I rata do dnia 30 kwietnia, II rata — do dnia 31 lipca, III rata do dnia 31 października, IV rata do dnia 31 stycznia następnego roku; c) pod. przemysłowego od obrotu — do dnia 31 maja, zaliczki kwartalnej na poczet tego podatku: za I kwartał — do dnia 15 czerwca, za II kw. — do dnia 15 sierpnia, za III kwartał — do dnia 15 października, za IV kwartał — do dnia 15 lutego następnego roku; d) pod. dochodowego — do dnia 15 września, pod. dochodowego z tytułu różnicy: I rata — do dnia 15 kwietnia, II rata — do dnia 15 czerwca, III rata — do dnia 15 września, IV rata — do dnia 15 grudnia; e) pod. dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie 7 dni po upływie miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiła wypłata przez służbodawcę; f) nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych — do dnia 15 września; g) podatku wojskowego, pobieranego w formie dodatku do podatku dochodowego — w terminach płatności podatku dochodowego do dnia 15 września.

Osoby obowiązane do składania zeznań o dochodzie, uiszczać będą przedpłaty w wysokości połowy kwoty, jaka przypada od zeznane go dochodu: osoby fizyczne do dnia 1 marca roku podatkowego, osoby prawne — do dnia 1 czerwca roku podatkowego. Osoby, obowiązane do składania zeznań o dochodzie, które w wyznaczonym terminie zeznań tych nie złożyły, powinny w terminie wyżej wskazanym wpłacić połowę podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy.

Rozporządzenie ustala ściśle kompetencje izb skarbowych i urzędów skarbowych w zakresie resiumarowania przez nie zaległości podatkowych, opłat stemplowych, oraz zezwalania na ratalną spłatę tych zaległości.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, przyczem postanowienia o przesunięciu terminów płatności podatków wchodzą w życie z dniem 1-go stycznia 1935 r. Do rozporządzenia dołączonych jest dwadzieścia kilka wzorów formularzy.

Wzdłuż i wszerz Polski

— Zgon wybitnego publicysty. W poniedziałek odbył się w Łucku pogrzeb ś. p. redaktora i adwokata Tadeusza Zagórskiego.

S. P. Zagórski brał przed wojną wybitny udział w polskim ruchu niepodległościowym na Ukrainie. W czasie wojny był prezesem Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi. W 1920 r. szefem Wydziału sprawiedliwości w zarządzie głównym Wołynia i frontu podolskiego. W rok później zostaje redaktorem „Narodu“, a po jego likwidacji redaktorem „Epoki“, które to obowiązki pełnił do roku 1927, kiedy przeniósł się na Wołyń, celem objęcia stanowiska redaktora „Przeglądu Wołyńskiego“.

Ostatnio ś. p. Tadeusz Zagórski był współpracownikiem redakcji „Wołyń“, oraz poświęcał się praktyce adwokackiej był również jednym z najczynniejszych reprezentantów ideologii współzycia polsko - ukraińskiego, został też członkiem honorowym „Ridnej Chaty“ w Łucku.

— ZMIANY PERSONALNE W WOJSKU. Płk. dypl. Procnier Tadeusz został przeniesiony z D. O. W. Wilno do 5 p. a. l. na stanowisko dowódcy.

Płk. dypl. Kuleczycki Jan z 15 p. a. l. do 26 p. a. l. na stanowisko dowódcy.

Płk. dypl. Korewo Marjan Kazimierz z Dep. Artylerji M. S. Wojsk. do 1 p. a. e. na stanowisko dowódcy.

Płk. Jasiński Lucjan z 5 p. a. e. do 2 p. a. e. na stanowisko dowódcy.

Płk. dypl. Zawisza Jerzy z 28 p. a. l. — do 2 d. a. k. na stanowisko dowódcy.

— ZMIANY W STAROSTWACH. Starosta powiatowy w Toruniu Rogowski Bazyli mianowany został starostą w Częstochowie.

Inspektor administracyjny w Toruniu Iszora Wacław mianowany został starostą prasko-warszawskim. Starosta grodzki warszawsko-praski Ludomir Skórewicz mianowany został starostą w Toruniu.

— RUCH W PORCIE RYBACKIM W GDYNI. W ciągu ub. tygodnia wyładowano w porcie rybackim w Gdyni 6 statków zawierających ładunek 656 ton śledzi solonych i świeżych. Z tego wysłano koleją 69 wagonów ryb.

Z połowów przybrzeżnych w ub. tygodniu złożyli rybacy w Chłodni Rybnej 5.408 kg. flader, 2.152 kg. dorszy, 138 kg. łososi, 690 kg. węgorzy, 20 kg. śledzi, 50 kg. szprotów i 95 kg. szczupaków. Poza tem w komorach chłodniczych znajduje się ok. 490.000 ryb importowanych.

Lloyd George na uroczystości bardów



Na ilustracji Lloyd George i jego dwie córki Megan i lady Evans w strojach średniowiecznych w czasie walijskiego święta bardów na zamku St. Donat, w gościnie u Hearsta, amerykańskiego króla prasy.

Zwycięstwo B.B.W.R. w wyborach gromadzkich w woj. krakowskim

KRAKÓW. (Pat). W województwie krakowskim odbywają się w bieżącym miesiącu wybory do rad gromadzkich.

Na 1.798 gromad w 1311 zgłoszono jedną listę BBWR. Głosowanie przewiduje się w 472 gromadach. Wybory odbyły się już w powiatach białskim, chrzanowskim i krakowskim, w których listy pro rządowe odniosły zdecydowane zwycięstwo. W pozostałych gromadach tych powiatów, gdzie wybory się nie odbyły, wszystkie mandaty przypadły liście bloku BBWR.

Nowa linja kolejowa

Budowę linii Płock—Sierpc długości 35,5 km. rozpoczęto w 1919 r., jako część składową magistrali węglowej Zagłębie—Łódź—Kutno—Brodnica, jednakże w r. 1920-ym wobec działań wojennych, roboty zostały przerwane i na stopnie ze względu na brak kredytów nie zostały wznowione. W okresie tym wykonano około 60 proc. robót ziemnych (około 420.000 m.³) i zbudowano linję telegraficzną.

W 1931-ym roku ministerstwo komunikacji przystąpiło do dalszej budowy tej linii, korzystając częściowo z pomocy finansowej ministerstwa opieki społecznej, a następnie Funduszu Pracy. Obecnie roboty budowlane znajdują się na ukończeniu. Otwarcie linii dla ru-

chu tymczasowego nastąpi w listopadzie r. b.

Do czasu wybudowania linii Sierpc—Brodnica, t. j. dalszego odcinka wyżej wymienionej magistrali, linja Płock—Sierpc ma znaczenie tylko lokalne. Celem więc zmniejszenia kosztu robót wszystkie urządzenia na tej linii zostały zaprojektowane w zakresie odpowiadającym najniezbędniejszemu potrzebom.

Całkowity koszt budowy łącznie z kosztem robót wykonanych w 1919-20 roku wyniesie około 4 milionów złotych, czyli około 113 tys. złotych na 1 kilometr.

Dla użytku publiczności zostaną na nowej linii otwarte 3 stacje: Płock, Probuszowice i Gozdowo.

Pełna tabela wygranych w 5-m dnu ciagnienia 1 klasy 31-ej Polskiej Loterii Klasowej

I i II-gie ciagnienie GŁOWNE WYGRANE

Zł. 100.000 na nr.: 167868
Zł. 5.000 na nr.: 113306
Zł. 2.000 nr.: 82633
Zł. 1.000 na nr.: 62481
Zł. 500 na n-ry: 18615 60782 76130

138374 144868
Zł. 400 na nr.: 79188
Zł. 200 na n-ry: 37388 51268 80640
87506 92391 98163 114424 130967 132021

Po zł. 100:

156 277 506 1356 668 787 906 2058 298
449 3287 4401 5155 561 603 86 6345 795
7301 8029 471 9242 345 792
10146 239 301 11354 14036 205 16313
972 96 17232 18429 552 727 19088 457
649

20481 871 21283 85 526 31 716 22296
637 23245 814 24159 779 842 25340 26222
616 67 712 27056 105 701 50 28403 42
587 96 29041 958

30061 455 932 31782 32133 55 248 504
70 708 86 33354 419 538 909 34279 35127
47 421 829 36556 71 889 37104 6 797
38172 39616

40294 42147 948 43169 365 608 837
44251 625 899 45555 885 46205 59 385
47030 223 54 590 48055 606 16 803 49334
50171 301 77 51365 555 52245 89 444

908 54209 823 843 55285 600 727 91 57295
500 609 58219 465
60830 61129 512 84 62580 64369 550
820 947 65078 280 934 97 66764 844
67127 271 675 68158 625 69005 598 674
82

70174 71269 524 61 72022 882 73282
826 90 74217 520 864 75135 54 58 200
86 474 640 764

76123 570 874 77092 593 78361 531
796 79021
80069 401 911 81108 501 666 850 82600
750 853 965 83806 84034 297 85248 959
86537 670 767 830 87035 593 612 970
88757 89629 704

90475 504 16 91065 139 267 92208 28
365 951 93367 856 94713 34 983 95441
590 96155 97487 514 98092 581 976 99127
50 757

100382 433 804 101026 102964 103132
444 95 941 105934 106600 936 108537
707 109583 834

110952 111289 571 831 112272 113031
394 735 114164 422 743 942 115218 21
22 336 642 116437 985 117751 80 872
118001 94 457 668 800 119350 480 631

120336 488 797 965 121464 122273 499
695 818 123807 955 124432 942 125492
606 126694 127025 707 933 92 128196
462 685 129144

130579 131015 241 716 132223 24 719
52 908 133432 134385 633 886 941 135584
737 136048 145 137266 803 138289 400
32 139178 94 606 723

140121 326 628 874 141377 418 524
142330 660 889 143454 144003 91 145132
81 263 93 328 462 582 671 146185 311
506 147110 485 891 906 148176 278 397
634 740 149019 193 201 83 491 611 902

150020 151015 327 58 995 153598
155079 889 157967 158041 434 159573
692

160337 161320 162217 438 163635
164596 903 60 165032 160 548 166304
569 820 167203 304 490 857 168321 667
848 169814

170068 445 946 171162 406 172927
173043 91 198 174404 632 175317 400
692 176104 512 90 767 819 177000 488
542 52 77 178003 574 98 179374 541 910
87

Stawki po zł. 50:

26 131 80 238 994 1368 526 64 726
2018 62 144 241 563 676 724 955 3020
56 102 66 339 526 645 86 826 53 72 4046
47 57 167 210 526 60 612 53 898 5118
320 485 92 6083 244 82 541 865 7825
926 71 8093 246 50 59 591 967 9093 163
137669 140499 140778 149914 151611
175334

Zł. 150 na n-ry: 8862 10104 14551
16957 24747 25246 30004 34365 38401
38426 43226 45564 55241 55967 64527
69297 85536 86086 92584 92773 94783
99059 127729 133169 133843 139988
141161 141676 148741 155755 165548
174520

672 84 716 76 800 935 78
10073 235 344 83 717 11167 358 74
12097 284 676 85 13238 486 14547 15038
189 446 16495 527 75 830 974 92 17108
248 348 492 596 646 802 18010 150 243
49 473 87 653 19129 200 303 7 937 52 57

20028 354 59 677 783 873 971 21104
421 890 901 22301 403 50 747 975 23057
274 314 532 689 815 26 971 24282 547
647 710 86 882 971 25173 97 468 507
811 26042 651 881 27041 461 590 682 93
788 905 42 28143 83 96 430 618 29073
213 306 407 724 894

30100 18 324 522 749 890 31095 226
79 90 32028 126 30 217 33722 34012
52 75 179 846 35040 64 248 300 466 675
826 36172 388 436 68 884 971 37165 770
807 63 38123 227 300 24 453 550 52 640
94 715 825 39000 287 323 640 98

40125 36 244 473 601 64 88 751 869
935 41016 394 563 632 95 800 947 54
42218 307 621 724 852 88 902 43024 43
312 13 415 52 561 663 733 67 72 44397

465 737 940 45006 60 155 292 303 93
508 20 98 625 700 26 94 875 978 46024
149 78 229 53 321 97 672 773 825 30 91
950 47192 214 331 535 640 70 879 48209
48 91 530 626 54 705 79 849 71 968 49330
428 71 87 503 29 822 97

50682 707 51220 789 967 52173 577
805 30 971 53392 819 46 54072 91 226
310 473 549 702 18 79 89 851 55140
303 427 41 545 71 773 857 56159 225
40 305 497 940 57023 63 135 207 728 84
58073 201 342 79 401 863 921 50 59154
307 623 74

60244 741 865 964 61031 156 80 439
727 805 986 62101 57 359 596 631 63030
53 440 897 915 60 64048 107 342 484
534 835 65086 567 702 990 66007 11
223 75 383 423 546 611 25 90 749 809
67155 206 793 932 68098 188 98 305 12
528 973 69106 45 373 658 721 51

70044 389 660 967 71307 600 30 69
74 72355 434 606 73132 348 58 538 99
74091 435 75126 547 605 98 717 29 36
906 21 60

76052 124 322 44 83 443 612 727 72
882 922 38 77343 502 17 25 687 757 86
908 78012 27 144 295 487 562 605 79084
297 368 547 677

80033 643 730 85 845 75 81022 185 390
426 655 830 60 74 985 98 82011 52 527
856 83062 115 50 626 88 704 84024 30
573 85186 291 333 587 795 86143 99 339
618 733 809 909 52 87074 99 404 55 65
523 779 88000 285 541 98 795 801 37 928
89104 390 458 851 995

90199 547 719 49 852 968 91040 42
370 765 969 92040 56 216 794 883 93106
296 464 568 620 40 849 909 94422 642
877 922 82 95010 469 538 96272 650 867
97001 68 473 650 917 90 98065 79 193
260 93 467 599 739 990 99058 142 51
228 313 869

100015 173 349 65 524 627 872 101083
97 156 316 402 516 862 94 102029 268
342 435 611 30 700 816 996 103013 95
113 578 636 785 96 828 104016 317 642
790 870 105204 317 24 411 106379 551
738 818 45 956 107863 108000 10 20
780 878 109124 318 436 57 67 689 806 42
964

110382 482 541 88 698 801 979 111158
204 112135 846 904 87 113052 213 426
41 45 48 643 719 32 46 858 76 114152
258 313 93 618 754 876 976 115226 30
316 75 648 702 9 20 93 976 116072 79
153 557 673 805 117199 227 323 426 536
74 686 843 118262 363 587 896 986
119485 569 94 605 931 63

120079 84 951 121055 496 785 122117
256 123214 95 335 578 774 850 64 124022
187 208 498 518 78 761 990 125332 53
455 508 39 126247 337 39 482 127062
208 330 33 435 38 677 736 879 128695
707 807 32 71 938 129143 341 457 582
657 97 980

130028 30 179 379 84 688 982 131541
46 50 711 132239 362 76 534 600 40
133149 276 339 625 66 80 736 921 87
134289 425 626 776 820 135419 40 635
716 983 136388 469 660 76 713 50 808 88
94 137114 31 61 219 456 507 12 78 837
945 49 138132 57 401 68 501 712 888
139842

140014 122 491 857 973 141339 319 41
881 142059 113 270 317 563 761 854 71
143729 75 832 907 144015 156 71 519 72
760 948 145357 688 821 146441 49 560
807 928 83 147033 278 312 481 148381
671 149032 80 637 752

150061 252 325 457 610 90 849 151258
618 89 867 152219 306 153184 461 65 586
668 996 154130 212 524 668 917 155031
33 142 275 633 722 995 156124 423 81
541 602 924 157067 222 373 493 568 757
64 976 158365 73 478 553 880 907 57
159058 512 99 817

160372 487 536 61 995 161540 675 766
90 162210 395 426 42 67 797 873 906
163249 435 645 723 43 164064 477 666
900 96 165090 97 295 663 996 166449
584 167109 288 614 735 41 168144 269
402 559 90 600 706 845 92 908 169268
84 528 42 854 74 922

170355 466 729 73 808 34 916 48
171336 600 785 841 172159 433 79 521
734 61 81 844 173339 792 174162 335 49
516 862 900 175012 176 316 96 400 920
88 176223 74 372 78 637 964 177082 106
11 261 330 518 656 75 810 924 29 47
178068 195 228 389 934 68 179003 30
119 210 46 645 72 838 905 55 69 90

180061 252 325 457 610 90 849 151258
618 89 867 152219 306 153184 461 65 586
668 996 154130 212 524 668 917 155031
33 142 275 633 722 995 156124 423 81
541 602 924 157067 222 373 493 568 757
64 976 158365 73 478 553 880 907 57
159058 512 99 817

160372 487 536 61 995 161540 675 766
90 162210 395 426 42 67 797 873 906
163249 435 645 723 43 164064 477 666
900 96 165090 97 295 663 996 166449
584 167109 288 614 735 41 168144 269
402 559 90 600 706 845 92 908 169268
84 528 42 854 74 922

170355 466 729 73 808 34 916 48
171336 600 785 841 172159 433 79 521
734 61 81 844 173339 792 174162 335 49
516 862 900 175012 176 316 96 400 920
88 176223 74 372 78 637 964 177082 106
11 261 330 518 656 75 810 924 29 47
178068 195 228 389 934 68 179003 30
119 210 46 645 72 838 905 55 69 90

180061 252 325 457 610 90 849 151258
618 89 867 152219 306 153184 461 65 586
668 996 154130 212 524 668 917 155031
33 142 275 633 722 995 156124 423 81
541 602 924 157067 222 373 493 568 757
64 976 158365 73 478 553 880 907 57
159058 512 99 817

160372 487 536 61 995 161540 675 766
90 162210 395 426 42 67 797 873 906
163249 435 645 723 43 164064 477 666
900 96 165090 97 295 663 996 166449
584 167109 288 614 735 41 168144 269
402 559 90 600 706 845 92 908 169268
84 528 42 854 74 922

170355 466 729 73 808 34 916 48
171336 600 785 841 172159 433 79 521
734 61 81 844 173339 792 174162 335 49
516 862 900 175012 176 316 96 400 920
88 176223 74 372 78 637 964 177082 106
11 261 330 518 656 75 810 924 29 47
178068 195 228 389 934 68 179003 30
119 210 46 645 72 838 905 55 69 90

180061 252 325 457 610 90 849 151258
618 89 867 152219 306 153184 461 65 586
668 996 154130 212 524 668 917 155031
33 142 275 633 722 995 156124 423 81
541 602 924 157067 222 373 493 568 757
64 976 158365 73 478 553 880 907 57
159058 512 99 817

160372 487 536 61 995 161540 675 766
90 162210 395 426 42 67 797 873 906
163249 435 645 723 43 164064 477 666
900 96 165090 97 295 663 996 166449
584 167109 288 614 735 41 168144 269
402 559 90 600 706 845 92 908 169268
84 528 42 854 74 922

170355 466 729 73 808 34 916 48
171336 600 785 841 172159 433 79 521
734 61 81 844 173339 792 174162 335 49
516 862 900 175012 176 316 96 400 920
88 176223 74 372 78 637 964 177082 106
11 261 330 518 656 75 810 924 29 47
178068 195 228 389 934 68 179003 30
119 210 46 645 72 838 905 55 69 90

180061 252 325 457 610 90 849 151258
618 89 867 152219 306 153184 461 65 586
668 996 154130 212 524 668 917 155031
33 142 275 633 722 995 156124 423 81
541 602 924 157067 222 373 493 568 757
64 976 158365 73 478 553 880 907 57
159058 512 99 817

160372 487 536 61 995 161540 675 766
90 162210 395 426 42 67 797 873 906
163249 435 645 723 43 164064 477 666
900 96 165090 97 295 663 996 166449
584 167109 288 614 735 41 168144 269
402 559 90 600 706 845 92 908 169268
84 528 42 854 74 922

170355 466 729 73 808 34 916 48
171336 600 785 841 172159 433 79 521
734 61 81 844 1733

W KWESTJI PRACY ZAROBKOWEJ MŁODZIEŻY I MEŻATEK

(Dwugłos dyskusyjny)

BŁĘDNE KOŁO

Poniższy artykuł otrzymaliśmy jeszcze przed ukazaniem się innych głosów w tej materii na łamach naszego pisma. (Red.)

Dnia 3 września b. r. ukazał się na łamach „Kurjera Wileńskiego” artykuł E. Kieturakisa p. t. „Jedna z niesprawiedliwości społecznych”. Artykuł ów wywołał entuzjastyczne potwierdzenie pana J. P., który na łamach tegoż „Kurjera” umieścił list p. t. „Jeszcze o niesprawiedliwości społecznej”, a w następstwie dalszą dyskusję. Obaj panowie podnoszą sprawę zarobkowania tych mężatek, których mężowie zajmują dostatecznie wysokie stanowiska, by móc dać utrzymanie żonie i dzieciom. Pan J. P. twierdzi, że te kobiety pracują po to, by zarobić kilkanaście złotych na „puder, kapelusz, czy pomadkę do ust”, czem w dobie obecnego kryzysu pozbawiają nie jednego biedaka dachu nad głową i kawałka chleba. Że przy obecnym ustroju każdy, kto pracuje, pozbawia pracy drugiego człowieka, jest rzeczą nieulegającą wątpliwości, mimo to wydaje mi się, że zarówno pan E. Kieturakis, jak i pan J. P. niezmiernie uprościli całe zagadnienie.

Dobrze, lub choćby tylko średnio wyposażony mąż nie odmawia żonie kilku nastu złotych na puder, pomadkę do ust i kapelusz. Żadnemu mężowi na takim stanowisku nie jest miło, gdy jego żona ukazuje się publicznie z błyszczącym nosem, wyblakłymi wargami i w chustec na głowie. Myślę, że gdyby się tak ukazała — mąż nawet dawno zobojętniał, założyłby energiczny protest. Kobiety więc nie pracują jedynie na puder, pomadkę do ust i temu podobne rzeczy, które i bez pracy mogą mieć. A jednak pracują. Należałoby może najpierw dotrzeć do istotnych pobudek, jakimi się kierują zarabkując, a dopiero wówczas potępić te pobudki ze stanowiska społecznego, nie przeocząc przytem życiowych skutków takiego potępienia.

Tu pozwolę sobie na małą dygresję: Dziennikarze są zwolnieni od płacenia taksy klimatycznej w miejscowościach kuracyjnych. Urzędnik w zakopiańskiej klimatyce widocznie nie przyjrzał się mojej legitymacji i zapytał mnie, czy korzystam ze zwolnienia od opłaty, jako żona dziennikarza. Odpowiedziałam, że sama jestem dziennikarką i zapytałam go skolei czy mężowie dziennikarek mają te same przywileje, co żony dziennikarzy. Urzędnik, w odpowiedzi, parsknął śmiechem. Sama myśl, że mężczyzna miałby korzystać ze świadczeń przynależnych kobiecie, wywołuje u mężczyzn wesołość. (Nawiasem mówiąc ta męska drażliwość jest prosto zabawną na tle odwiecznego zwyczaju żądania posagu). Mężczyzna pozbawiony pracy i utrzymywany przez kobietę czuje się poniżony, a kobieta pozbawiona pracy i utrzymywana przez mężczyznę ma się czuć zaszczyconą (?).

Zależnie od swoich kwalifikacji i uzdolnień kobieta może zarabiać nie tylko na drobniarce, związane z jej toaletą, lecz wogóle — na pełne utrzymanie gorsze, lepsze, czy zupełnie dobre. Jest zatem jednostką samodzielną, i, jako taka, bardziej wartościową społecznie, niż nierób. Owóż tej pełnowartościowej kobiecie daje się do wyboru małżeństwo równające się utracie materialnej niezależności, lub — „życie na wiarę”. Ze swej strony niezbyt zamożny mężczyzna dobrze namyślił się, zanim weźmie na swoje barki cały ciężar utrzymania rodzinnego domu. Kobieta, która nie zechce wyrzec się materialnej niezależności i mężczyzna, który będzie wołał nie uszczuplać swoich dochodów, zawrą poprostu t. zw. „dzikie małżeństwo”, niepodlegające kontroli. Oczywiście — będą starannie unikali dziecka, a jeśli będą je mieć — dopiero nie zalegalizują swego

pożycia, by nie uszczuplać swoich dochodów gdy właśnie wzrosły im wydatki.

Weźmy jednak wypadek, w którym kobieta rezygnuje z samodzielności, mąż czyni godzi się ją utrzymywać i pobiera ją się. Miodowy miesiąc mija szybko. Sama nazwa tego poślubnego okresu jest jednym ze smutnych dokumentów ludzkości, świadczącym o tem, że ludzie są zdolni dbać o harmonję własnego życia zaledwie przez 30 dni. Po upływie miodowego miesiąca mąż podejmuje swoje honorarium i, mniej, lub więcej świadomie, wzdycha do tych „dobrych, kawalerskich czasów”, kiedy to wydawał całą sumę na siebie. Żona zaś bierze od niego pieniądze i smętnie patrzy w przeszłość, w której nie była od nikogo zależna i — atmosfera pomaleńku zaczyna ulegać rozkładowi. Jeśli nawet mężczyzna z najserdeczniejszą gotowością dzieli się swoim zarobkiem — czyż to jest gwarancja że kobieta nigdy nie zażyczy sobie do czynnego, samodzielnego ży-

cia, jakie wiodła przed ślubem? Stanie się więc rozgoryczona, co, prędzej, czy później zatruię wspólne pożycie, lub — rzuci to całe małżeństwo i wróci do pracy, a praca to dziś już potężny rywal mężczyzny i często niemożność pogodzenia jej z małżeństwem prowadzi do rozbicia „życia rodzinnego”.

Usuwanie kobiet z posad, dlatego, że ich mężowie zarabkują, byłoby mniej nie sprawiedliwe jedynie wtedy, gdyby się równie dobrze usuwało z posad mężczyzn, których żony pracują. Lecz do tego nigdy nie dojdzie, bo to mężczyźni upakarzają. A więc — błędne koło, z jakiego nikt nie znajdzie przyzwoitego wyjścia w ramach obecnego ustroju.

Niemniej jedno jest pewne: kobieta ma taką samą godność ludzką, jak i mężczyzna, zatem — powinna być traktowana na równi z nim, we wszystkich wypadkach, w których godność ludzka wchodzi w grę.

Marja Milkiewiczowa.

W DOBIE KRYZYSU

W związku z ukazaniem się artykułu dyskusyjnego pod tyt. „W obronie praw do pracy zarobkowej kobiet i młodzieży” w „Kurjerze” z dnia 16-go b. m. pragnę rzucić trochę uwag. Autorka wspomnianego artykułu porusza kwestję bardzo ważną i aktualną, nad którą warto się zastanowić. Chodzi o to, czy kilka osób z rodziny może być zatrudnionych zarobkowo, czy nie.

Jest to całkiem słuszne, że jeżeli ktoś chce pracować i ma wszelkie dane ku temu, by pracę swą należycie wykonywać i wreszcie może odpowiednią pracę dla siebie znaleźć, to zasadniczo niema potrzeby mu tego zabraniać. Musimy jednak pamiętać o tem, że żyjemy w czasach wyjątkowych; przysięgnieci jesteśmy ciężarem kryzysu, to też i z innej strony musimy podchodzić do tego zagadnienia.

Skutkiem kryzysu społeczeństwo zostało podzielone na dwie kategorie ludzi: pracujących — szczęśliwców i bezrobotnych. Jeśli chodzi o pierwszych, to nie bardzo zdają sobie oni sprawę z tego, co to jest kryzys w swojej rzeczywistej postaci. To słowo tak stało się modnym i tak wszyscy do niego przywykli, że dzisiaj każdy i we wszystkich okolicznościach powołuje się na kryzys. W tem powszechnem posługiwaniu się tym wyrazem, dla pierwszych (pracujących) będzie ten wyraz tematem do żartów i dowcipów, a czasem wygodną osłoną w wypadkach, kiedy chodzi o jakieś świadczenia społeczne, czy inne. Natomiast dla ludzi bez pracy, to słowo staje się torturą moralną: budzi ciągły lęk o jutro, nasuwa czarne myśli, wywołując stan beznadziejny, co w rezultacie jest dzisiaj przyczyną tak częstych samobójstw.

Zjawisko kryzysu jest powszechnem i faktycznie każdy je odczuwa kto dzisiaj zajmuje jakieś stanowisko, lub wogóle może pracować zarobkowo, to zjawisko kryzysu odczuwa o tyle, o ile zmniejszyły mu się pobyry, lub zarobek, co w rezultacie zmusza go tylko do zaprowadzenia większej oszczędności i wyrzeczenia się zbytku. Nie uważam tego jednak za katastrofalne obniżenie stopy życiowej, w której obronie staje autorka wspomnianego artykułu. Któż dzisiaj nie powinien obniżyć stopy życiowej, wobec tej powszechnej nędzy i biedy kryzysowej? Ileż to ludzi żyje dzisiaj poniżej minimum egzystencji? Dla tych właśnie tak przez los dotkniętych i pokrzywdzonych — ci, którzy mają szczęście zajmować stanowiska, a żadna konieczność życiowa do tego ich nie zmusza — powinni zrezygnować z wielu swoich upodobań i przyjemności, jakie im ta praca

zapewniała, a powinni ustąpić miejsca tym, dla których ta praca będzie źródłem trwania. To nakazuje sumienie i obowiązki społeczny.

Pobory jednego z członków rodziny aczkolwiek mocno już obniżone, wystarczą na zapewnienie rodzinie tego, co do skromnego trybu życia potrzeba. Argument ten przemawia więc za tem, by tylko jedna osoba z pośród rodziny miała możność pracować zarobkowo. Ale z tego znów nie można tworzyć reguły. Zarobek danej osoby może wynosić tyle, że nie zapewni rodzinie minimum egzystencji. Powinna tu być uwzględniona norma zarobkowania w stosunku do ilości członków rodziny i dopiero podług tego może być ta sprawa regulowana.

Są to uwagi ogólne. A teraz należy się zastanowić nad sprawą pracy zarobkowej młodzieży i mężatek.

Jeśli chodzi o młodzież, to w zupełności podzielam zdanie p. dr. Heleny Cehak H., mogę tylko nieco jeszcze dorzucić. Młodzieży, nawet w czasach obecnych, powinno się ułatwiać zdobywanie pracy, bez względu na to, czy dany młody osobnik powiększa ilość zarabkujących w swojej rodzinie, czy nie. Bo to już kwestja poważniejsza — kwestja przyszłości narodu. Wiemy, że praca jest tym czynnikiem, który prócz korzyści materialnych, wychowuje i uszlachetnia. Praca daje możność młodym osobnikom wyładowania nadmiaru energii, a tem samem reguluje ich tryb życia, a więc jest czynnikiem wychowawczym o wielkiem znaczeniu, tylko praca urabia młode pokolenie na dobrych obywateli Państwa. Dlatego też słusznem jest, by młodzi adepci sztuki życiowej, mogli bez przeszkód zdobywać pracę, a tem samem, samodzielną życiową.

Przechodzę do następnego punktu — do redukcji mężatek. Jest to sprawa nie mniej ważna niż sprawa młodzieży. Jestem stanowczo za redukcją mężatek których mężowie pracują zarobkowo. (Bo zdarza się i tak, że żony zarabiają na utrzymanie rodziny, podczas gdy mężowie pracy znaleźć nie mogą).

Chodzi przede wszystkim o mężatki-matki. Redukcja mężatek-matek, według mnie, nie tylko nie przyniesie żadnej szkody społeczeństwu, ale korzyść: 1) zredukowana mężatka ustąpi miejsca w pracy bardziej potrzebującemu, 2) zajmie się, siłą faktu, opuszczonym i zaniedbanym, skutkiem pracy zarobkowej, domem, oraz należytem wychowaniem dzieci.

Kobieta przez naturę powołana jest na kapłankę ogniska domowego, jej więc zadaniem jest uczynić dom miłym miejscem odpoczynku, w którym mąż po ca-

łodziennej znoonej pracy, znajdzie prawdziwe ciepło domowe i uspokojenie nerwów. To moment bardzo ważny w życiu małżeńskim. Moment ten spowodowałby raczej zmniejszenie się procentu rozwiedzionych małżeństw, aniżeli wzrost. Bo nie tak nie jest szkodliwe dla współżycia małżeńskiego, jak właśnie praca zarobkowa żon, która ich uniezależnia materialnie od mężów, daje im przez to większą swobodę kaprysów, co w rezultacie powoduje roźdźwięk, a w konsekwencji — rozwód względnie separację. Jeszcze jedna ujemna strona pracy zarobkowej żon, to fakt, że po powrocie z biura, czy innej placówki pracy, są one przemęczone i zdenerwowane, pragną więc zasłużonej rozrywki po pracy, której szukają najczęściej poza domem (kino, teatr, dancing), a dzieci nadal pozostają bez opieki matki, a raczej, rodzicielskiej, bo mąż tembardziej nie zajmie się sprawami domowymi i również szuka rozrywki poza domem, następuje więc rozluźnienie ogniska domowego, tej tak ważnej komórki w życiu społeczeństwa.

Czy spełni kobieta swą doniosłą rolę, pracując zarobkowo poza domem? — Nie! Mam wiele przykładów, gdzie oboje małżonkowie pracują, (zajmują rządowe posady) jednak na utrzymanie rodziny łoży tylko mąż, zaś pensja żony, wyłącznie i całkowicie idzie na jej osobiste potrzeby — stroje, zabawy i t. d. A wychowanie dzieci w tych właśnie domach wiele pozostawia do życzenia.

A więc redukcja mężatek, poza uwolnieniem miejsc pracy dla bardziej potrzebujących, może wnieść społeczeństwu wielkie wartości, w postaci odpowiedniego wychowania młodego pokolenia, na dobrych obywateli Państwa.

Zdanie, że aby zdecydować się na zawarcie małżeństwa, konieczne oboje muszą zarabiać, jest mylne. Związek małżeński potraktowany tylko jako interes kupiecki, z zimnem wyrachowaniem, to już wstępny krok do rozwodu.

Stwierdzono niejednokrotnie, że kawaler na swoje utrzymanie wydaje więcej, a przytem gorzej się odżywia — aniżeli młode małżeństwo. Kobieta z natury posiada większy zmysł praktyczny, to też za pieniądze, które kawalerowi nie wystarczały, potrafi świetnie prowadzić dom. Oto przykład: mam przyjaciela, któremu te same pobory, jakie dzisiaj pobiera, jako kawalerowi nie wystarczały, a obecnie posiada rodzinę, składającą się z czterech osób i zdołał nawet już nieco zaoszczędzić — „na czarną godzinę”. Jeżeli więc mężatki nie będą miały możności pracować, nie wpłynie to, bynajmniej, ujemnie na ilość zawieranych małżeństw, a przeciwnie, ilość ta wzrośnie. Bo napewno większy procent mężczyzn wolalby, by żony ich nie pracowały zarobkowo, gdyż więcej by wówczas odczuwali błogie ciepło ogniska domowego. Wzrosłoby u nich przywiązanie do rodziny, więcejby przebywali w środowisku domowym, a w ślad za tem, ta komórka społeczna — jaką jest rodzina — wzniósłaby się na wyższy poziom wartości moralnej.

Twierdzenie, że redukcja mężatek pociągnie za sobą ograniczanie się małżeństw do jednego dziecka, wydaje się też mało prawdopodobne. W sprawie ilości dzieci, nie odgrywają rolę względy materialne, lecz względy natury moralnej. Nie daleki będę od prawdy, jeśli powiem, że kobieta 20-tego wieku, ze sfer inteligencji, wstydzi się mieć więcej, niż jedno, a najwyżej dwoje dzieci. Weszło to już w modę. Niektóre wcale temu nie przeczą.

A więc hasłem czasów obecnych powinno być: zatrudniać jaknajwięcej młodzieży, zaś mężatki redukować. Warto by jednak na ten temat ogłosić ankietę.

Jan Zgoba.



Wiadomości gospodarcze

Możliwości opalania elektrowni torfem

(Wywiad z dyrektorem elektrowni miejskiej p. inż. J. Glatmanem)

W związku z poruszoną w naszym piśmie sprawą zastąpienia węgla torfem, jako środka opałowego elektrowni miejskiej, współpracownik nasz udał się do dyrektora elektrowni p. inż. J. Glatmana od którego otrzymał następujące informacje:

Od kilku lat popieram przemysł torfowy i w miarę możliwości staram się zużywać torf przy opalaniu elektrowni. Dotychczas elektrownia spalała rok rocznie do 1500 tonn torfu. Obecne urządzenia palenisk nie pozwalają na zużycie większych ilości, paleniska te są bowiem przystosowane do opalania węglem.

Torf jest spalany w miesiącach letnich i tylko w dzień — wtedy, kiedy natężenie jest niewielkie, — w nocy zaś opala my elektrownię i latem także węglem, ponieważ niezmechanizowane paleniska o ręcznym zasypywaniu nie mogą wytworzyć przy opale torfowym niezbędnej ilości ciepła dla pędzenia elektrowni.

Torf się kalkuluje w tej samej cenie co węgiel, nie jest jednak wykluczone, że przy wzmożonej produkcji **cena torfu będzie niższa, niż obecna cena węgla**. Ja kość torfu wileńskiego jest b. dobra, wydajność jego przeciętnie dochodzi do 3600 kaloryj. Przedsiębiorcy a przeważnie torfiarnia w Kienie, gdzie gros na szych zamówień jest skierowana, wywiała się jak dotychczas ze swych zobowiązań należycie, z ich dostawy byliśmy zupełnie zadowoleni.

Sprawa zużycia większej ilości torfu przez elektrownię napotyka na cały szereg trudności. Produkcja torfu jest teraz minimalna i całość produkcji jest przez nas prawie w zupełności zużytkowana. Opalanie torfem powoduje zwiększenie personelu dowozowego, co jest związane z pewnymi kosztami oraz nie posiadamy szop na przechowywanie większych ilości torfu — torfiarnie tych urządzeń też nie posiadają.

W chwili obecnej jest aktualna sprawa budowy nowego kotła i w związku z tem kwestja urządzenia paleniska. Palenisko z otworami do spalania torfu i drzewa umożliwi spalić pewne nieduże ilości torfu i w wypadkach koniecznych będzie można pędzić elektrownię torfem ale wydajność torfu będzie wtedy niewielka i sprawność elektrowni nie będzie

zagwarantowana. Budowa natomiast paleniska uniwersalnego do spalania węgla, torfu, drzewa pociągnie za sobą zwiększenie wydatku na sumę 25 tys. zł., przy tem palenisku będzie jednak można spalić węgiel, torf i drzewo przy dość wysokim współczynniku sprawności kotła.

Nie chcę tej sprawy przesądzać, decyzyja, co do urządzenia takiego czy innego paleniska należy do Zarządu Miasta, jest jednak faktem, że urządzenie paleniska pociągnie za sobą wydatek na sumę 25 tys. zł. Możliwie, że tu zdecyduje nie strona finansowa, ale względy na politykę gospodarczą, momenty społeczne i strategiczno-wojskowe.

Aktywizacja przemysłu i produkcji torfowej, pociągnie za sobą zatrudnienie kilkuset bezrobotnych, co ma niezmierne znaczenie dla gospodarki tuł. terenów. Należy także brać pod uwagę możliwość przejścia z opału węglowego na torfowy i być przygotowanym na to, by w każdej chwili można było przejść na opał, którego bazę mamy na miejscu. Wiemy, że podczas wojny, a nawet i w czasach późniejszych torf był jedynym

opałem, na którym się opierał cały szereg placówek przemysłowych i elektrowni. Dążenie w kierunku podniesienia stanu gospodarczego Ziemi Północno-Wschod. też idą po linii **popierania przemysłu torfowego, jako jednego z najpoważniejszych bogactw kopalnianych na szego terenu.**

Narazie torf nie jest poważnym konkurentem węgla, produkcja jego jest w chwili obecnej minimalna, nie jest jednak wykluczone, że przy intensywnej akcji w kierunku popierania przemysłu torfowego, produkcja tego artykułu wzrośnie i zdoła wyprzeć węgiel z tuł. rynku. Z drugiej strony nie możemy przewidzieć, jaka będzie kontrakcja ze strony przemysłu węglowego i czy wtedy kiedy torf będzie jego konkurentem, ceny węgla nie zostaną o tyle niższe, że w zupełności zabiją przemysł torfowy.

Zagadnienie torfu jest więc jak widzi my zależne od całego szeregu czynników zewnętrznych niezależnych od elektrowni i nie można zgóry przewidzieć, jak sprawa ta się będzie kształtowała. Zasluguje ona jednak na baczna uwagę.

E. Sosn.

Zmniejszenie opłat za paszporty zagraniczne

Jak się dowiadujemy został w Min. Spraw Wewn. opracowany projekt ustawy o paszportach. W myśl tego projektu paszporty dziel się będą na paszporty służbowe, paszporty dyplomatyczne i paszporty zbiorowe.

Warunkiem uzyskania paszportu jest obywatelstwo polskie, zezwolenie władz wojskowych, jeżeli jest ono potrzebne względnie zezwolenie rodziców lub opiekunów.

Paszporty z wyjątkiem paszportów zbiorowych mogą opiewać najwyżej na okres 33 letni i są z reguły wielokrotne. Paszporty mają być ważne na wszystkie kraje zagraniczne. Władza wydająca paszport może jednak ograniczyć obszar ważności. Za podstawę obliczenia opłaty przyjmuje się 30-dniowe (miesięczne okresy) czasu ważności paszportów.

Opłata wynosi za paszport zwyczajny 30 zł. Za paszport zbiorowy od każdej osoby 20 zł. Od uiszczenia opłat wolne są paszporty służbowe, dyplomatyczne, emigracyjne oraz osób niezdolnych i niemających ukończonych 13 lat życia.

Dla osób, których zawód wymaga częstego wyjazdu zagranicę oraz dla studentów, wyjeżdżających zagranicę w celu kształcenia się w zagranicznych zakładach naukowych oraz dla osób, którym na wyjazd zagranicę przyznano stypendjum z funduszy publicznych, przyjmuje się za podstawę wymiar opłaty zasadniczej (roczny) dwumiesięczny okres czasu.

Związek Izb w sprawie ryczałtu

W prasie ukazały się ostatnio wiadomości, że sfery gospodarcze wypowiedziały się za przekształceniem zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu od drobnych przedsiębiorstw na stały kontyngent.

Jak się dowiadujemy to w łonie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych sprawa ryczałtu nie była dotychczas rozważana, projekt ten został wysunięty przez jedną tylko organizację — Centralne Stowarzyszenie Kupców Chłopskich. Związek Izb wypowiedział się za zachowaniem ryczałtu nadal, ale domaga się zarazem, by on został zmniejszony o 30 proc., ponieważ dane koniunkturalne wykazują w latach ostatnich taką niżkę obrotów. (es).

Zamówienia sowieckie na polskie wyroby hutnicze

Po dłuższych pertraktacjach przedstawicieli hutnictwa polskiego w Moskwie, zostały uzgodnione warunki uzyskania nowego zamówienia na żelazo dla Sowietów.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, ogólna ilość zamówionego przez Sowietów żelaza wynosi 20 tysięcy tonn towarów walcowanych i 7 tysięcy tonn rur stalowych, z prawem opcji dalszych 15 tys. tonn towarów walcowanych i 8 tys. tonn rur. Wzajemnie za możliwość ułożenia na rynku sowieckim powyższej ilości żelaza, huty polskie zobowiązały się do sprowadzenia takiej samej ilości rud sowieckich.

Ostateczna umowa będzie podpisana po zakończeniu pertraktacji obu rządów w sprawie wymiany towarowej między państwami.

Ceny w Wilnie

Detal: za 1 kg. Chleb żytni przemiał 55 proc. 0,28—0,30, chleb żytni razowy 75 proc. 0,22—0,25, chleb pszeniczny 65 proc. 0,30—0,50. Mąka pszenna przemiał 0,30—0,45. Mąka żytnia razowa 0,16—0,18. mąka żytnia pyłkowa 0,24—0,28. Mięso wołowe 0,80—1,10. Mięso cielęce 1,20—1,30, mięso baranie —0,80—1,10, mięso wieprzowe 1,10—1,50.

Hurt (w nawiasie ceny detaliczne). Karpie żywe 1,20—1,35 (1,30—1,50), karpie drobne (1,25—1,40), karpie śnięte 1,15—1,20 (1,20—1,30), szczupaki żywe 1,30—1,45 (1,80—2,00), szczupaki śnięte 1,20—1,30 (1,30—1,50), okonie 0,50—0,70 (0,80—1,00), płotki 0,40—0,50 (0,60—0,70).

Ceny detaliczne za 1 kg. Drobne ryby 0,40—0,50, kartofle 0,03—0,05, kapusta świeża 0,0—0,05, marchew 0,05—0,10, buraki 0,05—0,08, brukiew 0,04—0,008, cebula 0,10—0,25. Masło świeże 2,40—3,20, masło solone 2,20. Mleko 0,15—0,20 za litr. Śmietana 0,70—1,20 za litr. Jaja 0,06—0,08 za 1 szt.

Ceny hurtowe: Papierówka 9,00 za m. p. Slipry 6,00—6,20 za 1 szt.

Obieg bilonu

WARSZAWA. (Pat.) — Obieg polskich monet srebrnych i bilonu na 20 b. m. wynosił ogółem 259,7 milionów zł., wykazując w porównaniu ze stanem na 10 b. m. zmniejszenie się o 16,3 milionów zł.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) — Giełda. Waluty: Berlin 214,30—212,30 Londyn 26,46—26,20. Nowy Jork 5,31 $\frac{1}{2}$ —5,25 $\frac{1}{2}$. Kabel 5,31 $\frac{1}{2}$ —5,25 $\frac{1}{2}$. Paryż 35—34,82. Szwajcaria 173,17—172,31.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od i—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

Artur Mills

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

Levarde wyszedł z kawiarni i pojechał tramwajem na Gare St. Lazare, skąd poszedł pieszo do tawerny, sąsiadującej przez szerokość ulicy z Moulin d'Or. Zajrawszy przez oszklone drzwi i przekonawszy się, że Iwonka jest na miejscu, zasiadł w tawernie nad filiżanką kawy i szklanką rumu. Musiał działać ostrożnie, bo Iwonka śmiała na jego widok narobić skandalu a chciał ją ściągnąć w jakiś sposób do siebie. Tu mogłaby sobie pohłasować swobodnie, gdyż gospodarz należał do świata apasów i napewno by nie interwenjował.

Po dłuższym namyśle Levarde poprosił o papier i pióro. Zdecydował, że najkorzystniej będzie powiedzieć całą prawdę.

„Jeżeli chcesz się dowiedzieć o swoim angielskim gagatku, to chodź do tawerny naprzeciwko. Przyjdź sama. Jeżeli mi czem zagroźysz, to go już nie zobaczysz żywego.

Jakób

Włożył list w kopertę, zaadresował i poprosił gospodarza, żeby go zaniósł osobiście i wręczył portjerowi w Moulin d'Or. Teraz pozostawało tylko czekać.

Iwonka przeczytała list i zrozumiała. Nie była to propozycja pokojowa lecz podyktowanie warunków. Postanowiła posłuchać wezwania. Nie wiedziała tylko,

42

gdzie włożyć sztylet, bo pończocha była zbyt znanym miejscem. Poszła do garderoby damskiej, wyjęła go i obejrzała uważnie ostrze i rękojeść z kości słoniowej. Poczem zmierzyła długość sztyletu z szerokością kapelusza. Świetna myśl! Włożyła kapelusz na głowę i wbiła ostrze w główkę na podobieństwo szpilki. Stercząc nazewnątrz rękojeść mogła ująć za oryginalną ozdobę, czy zakończenie szpilki.

Zadowolona z pomysłu, wymknęła się na ulicę i pobięła do tawerny. Bez wahania podeszła do siedzącego w kącie Levarde'a.

— Czego chciałeś?

— Dostałaś mój list?

— Dostałam — odpowiedziała, siląc się na zimną krew. Były mąż wyglądał tego wieczora niezwykle złowieszczo.

— Wiedziałem, że przyjdiesz na takie wezwanie. Toś ty naprawdę myślała, że takie sztuczki z nami ujdą ci bezkarnie?

— Coście mu zrobili? — zdradziła się głosem i wyrazem oczu.

Levarde wykrzywił się sztyderezo, co oznaczało u niego uśmiech.

— A ty coś zrobiła z wazonem? Wiem, coś zrobiła.

— Ostrzegałam Pont Le Bec'a, żeby moich przyjaciół zostawił w spokoju. Macie całą Europę do obrabiania. Dlaczego jego ruszacie?

— Bo nam tak było na rękę i po drugie nie pozwalały sobie rozkazywać. Co nas obchodzą twoje fantazje?

— Powinny obchodzić, bo mam was w ręku. Tu

niedaleko na ulicy stoi policjant. Chcesz, żebym po niego poszła i powiedziała mu, kto ty jesteś? Nie zdążyłbyś mnie przytrzymać

— Sprobuj. Umówiliśmy się z Pont Le Bec'em, że jeżeli nie wrócę do trzeciej, to oni tam urządzają Anglika. Myślisz, że się nie zabezpieczyłem przed twoją denuncjacją? Chyba nie chcesz żeby twój gagatek przejechał się do Abrahama na piwo?

— Czy on ranny?

— Cały i zdrowy. Przyszedłem, żeby cię zabrać do niego.

— Jestem gotowa.

— Dobra. Sprowadź taksówkę. Wolę się nie pokazywać na oświetlonej ulicy. Widzisz, jak ci ufam. Wiem, że nie sprowadzisz na mnie policji.

— Nie. Ale pamiętaj, że jeżeli jmu stała się jaka krzywda, to ty za to zapłacisz.

— Jeszcze mu się nie stało.

W niższym głosie apasza brzmiał ton strasznej groźby. Spokojne zachowanie zrobiło na Iwonce gorsze wrażenie niż dawniejsza brutalność. Ukochany jej znajdował się na łasce i niełasce dwóch łotrów. Ale poco wzywali ją? W każdym razie miała go zobaczyć, a to już było dużo.

Drogę do Menilmontant — najgorszej dzielnicy Paryża — odbyli w milczeniu. Gdy taksówka zatrzymała się przed kawiarnią, Levarde kazał Iwonce wysiąść i znaleźli się w pokoju, w którym był więziony Henryk.

(D. c. n.)

Z muzyki

2-gi poranek symfoniczny

Niedzielny Poranek Symfoniczny poświęcony był twórczości Zygmunta Noskowskiego. Zmarły przed 25 laty ten kompozytor polski położył niemałe zasługi dla muzyki ojczystej, przedewszystkiem tworząc szereg dzieł wartościowych, szczególnie w zakresie muzyki symfonicznej, tak w Polsce zaniedbanej w ubiegłym stuleciu, to jest w czasie najintensywniejszej działalności Noskowskiego. Poza tym wybitnie zasłużył się ten kompozytor i na niwie pedagogicznej, wykładając w Konserwatorium Warszawskim teorię kompozycji całemu szeregowi młodych adeptów, sztuki muzycznej, do których należała większość, dziś wybitnych kompozytorów polskich.

Do najpopularniejszych kompozycji Noskowskiego należą: „Step“ oraz „Mor skie Oko“, świetnie instrumentowane i tematycznie opracowane utwory programowe, bardzo kolorystyczne obrazy dźwiękowe, przepojone głębią uczuciowego wyrazu i różnorodnością nastrojów. Poza tym często na programach koncertowych spotykane są pieśni, oraz utwory kameralne.

Na programie Poranka Symfonicznego znalazły się te cenniejsze dzieła Zygmunta Noskowskiego w wykonaniu Wil. Orkiestry Symfonicznej pod dyktando Adama Wyleżyńskiego, z udziałem utalentowanej śpiewaczki, Janiny Pławskiej.

Wileńska Orkiestra Symfoniczna organizacją tego koncertu spłaciła dług pa mięci wybitnego i zasłużonego kompozytora, któremu muzyka polska wiele zawdzięcza.

Należy też na tem miejscu podnieść działalność Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, która już od 24 lat na terenie Wilna utrzymuje podstawy ruchu muzycznego naszego miasta, bez względu na liczne przeszkody i trudności, jakie musiała na swej drodze pokonywać na przestrzeni czasu, tak obfitującego w zmienne koleje. W bieżącym sezonie — jak widzimy — Wil. Orkiestra Symfoniczna zakreśliła sobie plan organizowania stale co dwa tygodnie niedzielnych poranków symfonicznych, które, przy udziale solistów, mają być poświęcone bądź poszczególnym kompozytorom, bądź muzyce różnych narodowości. Nie słychać niskiej ceny biletów, (niższe od kinowych) umożliwiają korzystanie przez wszystkich z tak pociągających audycji muzycznych, na które nie każde miasto — poza stolicą — może się zdobyć.

Czekamy też ze szczerem najżyyczliwszym zainteresowaniem na kolejne poranki symfoniczne, będące pożądanym urozmaicheniem w szeregu poranków teatralnych, najzupełniej dostępnym dla młodych i dorosłych słuchaczy.

Zastępca.

Reforma ubezpieczeń

STAWKI UBEZPIECZENIOWE ZA SŁUŻBĘ DOMOWĄ ULEGNĄ ZMNIEJSZENIU.

Jak się dowiadujemy, reforma ubezpieczeń społecznych wpłynie na zmianę wysokości składek opłacanych obecnie za służące. W tej chwili służba domowa podlega ubezpieczeniu od chorób, wypadków i emerytalnemu.

Po reformie służące będą ubezpieczone tylko od choroby. Wskutek tego składka za służącą zmniejszy się o połowę.

KTO WYJĘTY ZOSTANIE Z OBOWIĄZKU UBEZPIECZENIOWEGO.

Według nowego dekretu o ubezpieczeniach społecznych wyłączni będą od obowiązku ubezpieczenia:

1) wszystkie osoby zajęte w gospodarstwie domowym, jeżeli pracują u tego samego pracodawcy nie dłużej, niż dwa tygodnie;

2) z ubezpieczenia chorobowego wszyscy pracownicy, których zarobek miesięczny przekracza 725 złotych.

Rozmównica telefoniczna na wsi

Wileńska Okręgowa Dyrekcja Poczty i Telegrafów komunikuje, że z dniem 11 września r. b. uruchomiona zostanie w miejscowości Czeressa (pow. brastawski) publiczna rozmównica telefoniczna dla rozmów miejscowych z Miorami i rozmów międzymiastowych.

Trzy zamachy samobójcze

STRZAŁ W SERCE.

Ubiegła doba przyniosła trzy zamachy samobójcze młodych niewiast, z których jeden zakończył się śmiercią. W dwóch innych wypadkach desperatki walczyły ze śmiercią.

Ponurą serię rozpoczęła tragedia 23-letniej Stanisławy Wyszomirskiej, która zastrzeliła się onegdaj o godzinie wpół do dziesiątej wieczorem przy zbiegu ul. Holenderskiej i Letniej.

Przechodnie posłyszeli w pewnej chwili huk strzału rewolwerowego, a gdy zbliżyli się, znaleźli na chodniku ciało młodej dziewczyny. Na piersi widniała mała ranka od kuli rewolwerowej. W prawej ręce denatki błyszczał kurczewo ściśnięty pięciostrzzałowy browning belgijski. Wzywany lekarz pogotowia mógł już tylko stwierdzić śmierć. Kula trafiła w serce.

Nazwiska denatki narazie nie stwierdzono. Nie znaleziono bowiem przy niej żadnych dokumentów, prócz listu o lakonicznej treści: „Świat jest piękny, ale nie dla mnie. Wybacz Mamie! Stanisława“.

Nieco później, gdy wydano już polecenie przewiezienia zwłok do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba, zgłosił się do policji naręczony zmarłej i zeznał, że jest to 23-letnia Stanisława Wyszomirska — stała mieszkanka Nowej Wilejki, która pracowała ostatnio u fryzjera Klimka na Antokolu.

Powodem desperackiego kroku miał być zawód miłosny oraz zatarg z pracodawcą.

POD KOŁAMI POCIĄGU.

Wczoraj, około godz. 4 po południu na przejeździe kolejowym przy ul. Bellejmskiej rozegrał się znowu tragiczny dramat samobójczy: Przechodnie zauważyli w tym czasie na ul. Bellejmskiej młodą dziewczynę, która przechadzała się nerwowym krokiem tam i spowrotem obok toru kolejowego. Oczy jej co chwila skierowywały się w stronę dworca, skąd miał nadejść pociąg. Ukazał się pociąg. Młoda niewiasta wówczas rzuciła się na tor pod koła pociągu.

Maszynista nie mógł już zdziałać. Zahaćmować pociąg już niemożna było. Nieszczęśliwa znikła pod kołami wagonów. Pociąg stanął. Zbiegli się przechodnie i służba kolejowa. Dziewczyna leżała na torze z niemal zupełnie uciętymi obu nogami.

Niezłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło desperatkę w stanie beznadziejnym do szpitala św. Jakóba. Policji stwierdziła, że jest to 21-letnia Wanda Bukociówna, zam. przy ul. Ostrobramskiej 25.

Desperatka pozostawała ostatnio bez pracy i to miało być powodem zamachu.

OFIARA SZANTAŻU.

Wczoraj w godzinach wieczornych przechodnie na ul. S-to Jakóbskiej niedaleko gmachu szpitalnego znaleźli na chodniku młodą, elegancko ubraną niewiastę, z oznakami silnego zażurczenia. Desperatkę niezwłocznie przeniesiono do szpitala, gdzie odmówiła udzielenia wyjaśnień oraz nie chciała ujawnić nazwiska. Tem niemniej nazwisko jej zostało ustalone. Jak się okazało, jest to niejaką Aleksandra Iwanowiczowa, żona wyższego urzędnika w jednym z miast naszej prowincji.

Powody desperackiego czynu p. Iwanowiczowej oraz okoliczności, dla których znalazła się w Wilnie okryte są narazie tajemnicą. Pewne poszlaki wskazują jednak na to, że p. Iwanowiczowa padła ofiarą jakiegoś wyrafinowanego szantażu. (c)

Budowa pomnika A. Mickiewicza w Wilnie

posuwa się w szybkim tempie

(Notatki z kroniki)

MAJ 1934 r.

— Fundamenty pod pomnik Mickiewicza. Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca magistrat zamierza przystąpić do budowy pomnika A. Mickiewicza. Roboty rozpoczną się od zakładania fundamentów.

CZERWIEC 1934 r.

— Fundamenty pod pomnik A. Mickiewicza. W wyniku odbytych ostatnio konferencji w sprawie budowy pomnika Mickiewicza zdecydowano rozpocząć roboty przy układaniu fundamentów na ul. Mickiewicza już w przyszłym tygodniu. Większość prac przygotowawczych została już ukończona.

LIPIEC 1934 r.

— Projekt fundamentów pomnika Mickiewicza jest już na ukończeniu. Dowiadujemy się, że projekt fundamentu pomnika Mickiewicza, sporządzony przez inż. Wąsowicza, jest już na ukończeniu. W związku z tem należy oczekiwać, że już w przyszłym tygodniu rozpisany zostanie przetarg na wykonanie robót.

SIERPIEŃ 1934 r.

— Pomnik Mickiewicza w Wilnie. Niezależnie od sprawy placu, którą załatwia magistrat, postępują prace nad budową pomnika. Artysta rzeźbiarz Henryk Kuna wykonał już plasterki boczne z granitu wileńskiego i wykończył model pomnika, z którego będzie wykonany odlaw brązowy. Nastąpi to w czasie najbliższym.

W końcu bieżącego miesiąca lub na początku przyszłego rozpoczyna się prace nad układaniem fundamentu. Inż. Wąsowicz, kierownik robót technicznych, obiecał, że we wrześniu b. r. fundament będzie gotowy.

WRZESIEŃ 1934 r.

— Fundamenty pod pomnik Mickiewicza. Komitet Budowy Pomnika Adama Mickiewicza zamierza przystąpić już w najbliższym czasie do układania fundamentów pod przyszły pomnik, który jak wiadomo, stanie na ul. Mickiewicza vis-a-vis placu Orzeszkowej. Roboty te mają być rozpoczęte w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

PAŹDZIERNIK 1934 r.

— Prace nad pomnikiem Mickiewicza. 17 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu komitetu głównego budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.

„Zarząd uchwalił powierzyć zaprojektowanie fundamentu pod pomnik i kierownictwo prac fundamentowych inż. Henrykowi Wąsowiczowi, kierownikowi prac konserwacyjnych w Biurze Wileńskiej. Projekt fundamentu będzie przekazany do rozpatrzenia i aprobaty komisji technicznej komitetu.“

Makulaturę przejrzał, notatki z kroniki powyższej, i nie zaopatrując je w komentarze, które uważa za zbędne, ponownie do druku podał. (f.)

RADJO W WILNIE

CZWARTEK, dnia 25 października 1934 roku.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Koncert reklamowy. 7.55: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: „O lniarom galganku“. 12.30: III-ci poranek szkolny. 13.00: Dzień. poł. 13.05: Z rynku pracy. 13.10: D. c. poranek szkolny. 13.30: Wiad. eksport. 13.35: Codz. odc. pow. 13.45: Koncert symfoniczny (płyty). 14.45: Lekcja francuskiego. 17.00: Teatr Wyobraźni nadaje „Oświadczenie“ Czechowa. 17.50: Skrzynka pocztowa Nr. 327. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Ze spraw litewskich. 18.15: Koncert kameralny. 18.45: „Co czytać?“ pogad. 19.00: Recital śpiewaczy St. Roja. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Muzyka z płyt. 19.45: Program na piątek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: Koncert wieczorny. 21.45: „Człowiek nauki i człowiek czynu“. 22.00: „Organizacje szkolne jako środek kształcenia młodzieży“. 22.15: Muzyka taneczna. 22.45: Koncert reklamowy. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Spółka z kryminalną odpowiedzialnością

W Sądzie Okręgowym znalazła zakończenie głośna sprawa „bankowa“ z Nowej Wilejki. Pisaliśmy w swoim czasie obszernie o sprawach głównych „bohaterów“, nazywając całe przedsiębiorstwo „spółką z kryminalną odpowiedzialnością“.

Pokrótkę sprawa przedstawia się następująco: W roku 1929 kilku spryciarzy bez grosza w kieszeni założyło bank w Nowej Wilejce, obliczony na krótkotrwały żywot i maksymalny zysk. Założycielom chodziło o to, aby w jak

najkrótszym czasie obrać jak największą ilość osób. Bank zaczął nabrać na szeroką skalę rzeczy finansowo za wiele osób, przeważnie własnych członków i sprowadzać na ich nazwiska towary na kredyt. Oszukano wiele firm na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Sąd Okręgowy skazał Morduchę Kohna, Józefa Żytnickiego, Chaima Dajchusa, Jędręcha Mińskiego, Windrycha Epsztejna i Zysła Wejnricha każdego na trzy lata więzienia. Skazani zostali aresztowani na sali sądowej. (w)

Ofiara zakazanej operacji zmarła w szpitalu

Wczoraj donosiliśmy o aresztowaniu akuszerki Markiewiczówny z ul. Zarzeczej 17, pod zarzutem dokonywania zakazanych zabiegów chirurgicznych. Ofiarą tych zabiegów padła między innymi, jak również donosiliśmy, 23-

letnia J. Zapolska, którą dostarczono przed trzema dniami w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego.

Wczoraj Zapolska zmarła. (c)

Most żelazo-betonowy połączy miasto z Pióromontem

Na wiosnę roku przyszłego projektowana jest budowa mostu żelazo-betonowego przez Wilję vis-a-vis elektrowni miejskiej. Most ten w znacznym stopniu odciążałby most Zielony, który wymaga gruntownej restauracji. Ponadto w tym właśnie punkcie oddawna odczuwany jest brak połączenia miasta z dzielnicą Pióromont.

Wileńszczyzna na powodziach

W ciągu bież. miesiąca z województw północno-wschodnich wywieziono około 30 wagonów ziemniaków, 15 wag. zboża, 8 wag. buraków, marchwi, brukwi i innych jarzyn dla powodzi na Małopolsce.

Sprawa murów po-Franciszkańskich w sądzie apelacyjnym

Jak pisaliśmy w swoim czasie, zakon OO. Franciszkanów wygrał w Sądzie Okręgowym proces o zwrot murów po-Franciszkańskich, znajdujących się obecnie w posiadaniu miasta. Magistrat zapłacił i sprawa została onegdaj rozpatrzona przez wydział cywilny Sądu Apelacyjnego. Wyrok będzie ogłoszony 6-go listopada. (w)

Siekierą za względu żony

We wsi Gościły, gm. gródeckiej (pow. molo-deczański) w czasie sprzeczki między mieszkańcami wsi zraniony został siekierą w głowę Michał Szewiako ze wsi Sysuny tak ciężko, że wkrótce potem nie odzyskawszy przytomności zmarł. Sprawca zabójstwa Maciej Sysun został zaareztowany. Powodem krwawego czynu była zazdrość Sysuna, który podejrzewał Szewiaka o utrzymywanie bliższych stosunków z jego żoną.

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Towarowej st. Wilno dnia 24 października

554833	556287	557796	887	558722	924	558722	924
559049	118	157	591135	162	215	244	245
236	291	308	309	359	357	373	374
415	450	454	459	473	481	483	490
501	502	558	559	561	581	639	663
694	714	721	732	733	745	757	765
798	799	810	815	816	829	864	877
802	807	838	847	871	873	882	888
890	903	920	928	929	930	934	935
938	940	961	975	976	982	983	984
996	997	998	592010	012	013	020	027
031	636	055	059	080	095	104.	

Kina i Filmy

„NA FALI WSPOMNIEN“.

(Rewja).

Nawet bardzo dobry artysta nie może uratować filmu, którego scenariusz jest nieciekawym, a reżyser jest, wyrażając się dosadnie, fałtą. To te żarłoczno Garry Cooper, jak i niewątpliwie zdolna Fay Wray czynią się w tym filmie źle i nie na miejscu. Akcja toczy się w jakimś małym mieście amerykańskim w końcu zeszłego stulecia. Zresztą nie toczy się a wlecze się ciężko i nudnie, wystawiając na ciężką próbę nerwy publiczności. Jednak należy dla ścisłości zaznaczyć, że dwie sceny reżyserowi rzeczywiście się udały. Jedną odwzajemnia „zabawę“, dość swoistą, jak na nasze pojęcia, młodzieży miasteczkowej, odbywającą się pod hasłem: komu uda się zlać małą świnkę? Stanowi ona doskonały, bardzo żywy obrazek obyczajowy. Drugi ładny moment — to pierwsze spotkanie się koleżanek z dwoma zawstydzonymi młodzieńcami, oraz prowadzona przez nich „salonowa konwersacja“ o pogodzie. Jest rzeczywiście przepyszna. Ale na tem kończą się, niestety, walory tego filmu.

Produkcja amerykańska wytwarza z reguły dużo taniej tandety filmowej. Ale nawet wśród tej tandety „Na fali wspomnień“ zajmuje z pewnością jedno z najostatniejszych miejsc.

Jako nadprogram wyświetlane są trzy dodatki: Niemożliwa „Minjaturowa rewja“, konkurująca pod względem przewlekłości i bezsensowności z głównym filmem, następnie dość dowcipna i wesoła — jak prawie wszystkie filmy rysunkowe — groteska Fleishera: „Kubuś w klubie zabijaków“ oraz film „Buty“. O tym ostatnim należy powiedzieć kilka słów. Jest to krótkometrażowy film polski, krecony przez jednego z t. zw. „awangardystów filmowych“, o której niedawno obszernie pisał w „Kurjerze Filmowym“ p. Mackiewicz. I to „nieporozumienie nie filmowe“, wywołujące szczerzy śmiech na widowni, zostało zrodzone przez osobę, roszczącą sobie, jak to mówi p. Mackiewicz, pretensje do „szukania drogi właściwego wyowiedzenia się filmu polskiego“. Horrendum.

A. Sid.

Na wileńskim bruku

NA SCHODACH URZĘDU SKARBOWEGO.

23 b. m. posterunkowy P. P. m. Wilna Michał Dymas znalazł na schodach Urzędu Skarbowego przy ul. Zawalnej 56, podrzutka, pleci żeńskiej w wieku około 2 lat. Dziecko umieszczono w przytulku Dz. Jezus.

PORZUCONE PRZEZ RODZICÓW.

23 b. m. st. przodownik P. P. Służynski znalazł dwie dziewczynki 5 i 3 letnia, Żydówki, porzucone przez rodziców przy ul. Miłosiernej. Dzieci odesłano do Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna.

PRZEMYSŁ GUMOWY

ARDAL
 SPÓŁKA AKCYJNA

 ko D otwarcie 1-go sklepu w Wilnie
 mu Z bezpośredniej sprzed. fabrycznej
 ni i UL. WIELKA 56
 ku i
 je S (obok kościoła św. Kazimierza)

 NAJLEPSZE W KRAJU
KALOSZE
**ŚNIEGOWCE
DESZCZÓWKI**
 — CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE —

KRONIKA

 Czwartek
25
 Październ.

 Dziś: Kryspina i Kryspinjana
 Jutro: † Ewarysta P. M.

 Wschód słońca — godz. 6 m. 10
 Zachód słońca — godz. 4 m. 00

 Spozstrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
 w Wilnie z dnia 24/X — 1934 roku.

 Ciśnienie 756
 Temperatura średnia + 10
 Temperatura najwyższa + 12
 Temperatura najniższa + 6
 Opad 0,3
 Wiatr pldn.
 Tend.: spadek, później wzrost
 Uwagi: chmurno, wieczorem deszcz.

DYZURY APTEK.

 Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
 Miejska — ul. Wileńska Nr. 23; suce. Chomi-
 czewskiego — ul. W. Pohulanka Nr. 19; Fila-
 monowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29
 i Chruszczickiego — ul. Ostrobramska Nr. 26,
 oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śni-
 piszek.

 Od redakcji. Redaktor naczelny naszego
 pisma, p. Kazimierz Okulicz, po powrocie do
 Wilna, przystąpił do pełnienia swoich normal-
 nych funkcji w redakcji.

OSOBISTA

 — POBYT W WILNIE ADMINISTRATORA
 APOSTOLSKIEGO ESTONJI. Bawi w Wilnie Ad-
 ministrator Apostolski Estonji JE. o. Edward
 Profitlich T. J. Wysoki dostojnik Kościoła przed
 laty zamieszkiwał w Krakowie i swobodnie wla-
 da językiem polskim. W Estonji pieczołowicie
 troszczy się o potrzeby religijne tamtejszej ko-
 lonii polskiej, zgrupowanej w kilku ośrodk. jak
 Tallin, Pernawa i in. Kaplice polskie b. potrze-
 bują wszelkiego sprzętu kościelnego, który w pro-
 testanckiej Estonji nawet za pieniądze nie łatwo
 nabyć.

 Podróż ks. Administratora m. in. ma na celu
 zebranie ofiar, jak w utensyliach kościelnych
 tak i w gotówce. (O)

MIEJSKA

 — EKSMISJE MIESZKANIOWE na terenie
 Wilna nie ustają w dalszym ciągu. Codziennie
 wydziałowi opieki społecznej przybywa po bli-
 sko 10 rodzin, które znalazły się bez dachu
 nad głową, domagają się pomocy od miasta. W
 miarę możliwości magistrat przychodzi wyeksmi-
 łowanym z pomocą, udzielając im jednorazowe
 go zasiłku na opłacenie nowego mieszkania. Sy-
 tuacja jednak z dniem każdym staje się coraz
 cięższa, albowiem odpowiednie fundusze są już
 na wyczerpaniu, a liczba wymagających pomo-
 cy nieustannie wzrasta.

 31 bm. ma wejść w życie dekret zabraniają-
 cy eksmisyj w okresie zimowym.

Z POCZTY

 — WOBEC OBNIŻENIA OPŁAT POCZTO-
 WYCH w obrocie wewnętrznym władze pocztowe
 wypuściły w obieg większe zapasy kart pocztowych
 15 groszowych. Na kartach pocztowych
 dawnego typu umieszczono na znaczkach 20 gro-
 szowych nadruki „15 gr.”

SPRAWY ŻYDOWSKIE

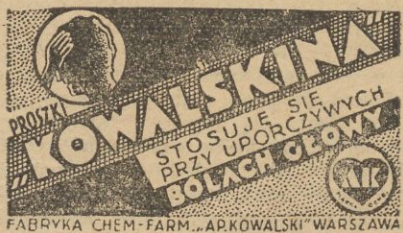
 — Wczoraj przedstawiła się p. staroście
 grodzkiemu delegacja Oddziału Wil. Zw. Żydów
 Uczestników Walk o Niepodległość Polski, w
 składzie pp. Sternberga, Hajmana, Wulca i Po-
 raja. Delegacja zapoznała p. starostę z podsta-
 wami ideologicznymi i pracą Oddziału. Jedno-
 cześnie, wobec mającego nastąpić niebawem po-
 święcenia sztabu oddziału wileńskiego, dele-
 gacja prosiła p. starostę o wzięcie udziału w
 tej uroczystości. P. starosta przyrzekł zapoznać
 się bliżej z pracą Związku.

ROZNE

 — Inwalidzi wojenni u Starosy. Onegdaj
 p. starosta Wielowiejski przyjął delegację
 Zarządu Inwalidów wojennych RP. w składzie
 pp. Sz. Chrostowskiego i M. Borysowicza, którzy
 przedstawili p. staroście sytuację wśród inwalidów
 informowali go o zamierzanych pracach o
 raz wysunęli szereg wniosków, prosząc o ich po-
 parcie.

 Jak się dowiadujemy, p. starosta odniósł się
 bardzo życzliwie do postulatów inwalidów wo-
 jennych.

 — NOWY PROGRAM DLA SZKÓŁ ZAWO-
 DOWYCH. Ministerstwo WR. i OP. opracowało
 nowy program dla szkół zawodowych. Projekt
 nowego programu nadesłany został celem zaop-
 ninjowania do wileńskiej Izby Rzemieślniczej. W
 związku z tem odbyło się onegdaj posiedzenie
 Izby, na którym projekt ministerjalny poddany
 został szczegółowemu debatom. Uchwalono dla
 zaopiniowania nowego programu powołać spec-
 jalną Komisję, w skład której wejdą kierowni-
 cy poszczególnych szkół zawodowych oraz przed-
 stawiciele związków rzemieślniczych.

 — KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI M.
 WILNA podaje do ogólnej wiadomości, że dnia


Teatr-Kino REWJA

 Balkon 25 gr. Otwarcie sezonu zimowego! — Najpiękniejsza para ko-
 chan ków **Gary Cooper i Fay Wray** w arcykierowym

NA FALI WSPOMNIENI

 Dzieje człowieka, który przeszedł pasmo cierpień
 i udręceń z tęsknoty i miłości dla ukoch. kobiety

NAD PROGRAM: 1) Tygod. aktualny, 2) Kubaś w klubie zabijaków, 3) Miniatur. rewja

P A N

D Z I Ś !

Najlepszy

Katastrofa Czeluski

 Światowe arcydzieło nie mające absolutnie nic wspólnego z oglądaniem reportażami wyprawy
 „Czeluski” z udz. prof. Otto Szmida. — Muzyka, tańce i śpiew w jęz. rosyjskim Autentyczne
 zdjęcia przygotowań do wyprawy, podczas katastrofy i uratowania wyk. przez ucz. w wyprawie
 ednego z uratow. „Czeluski” Nad program: **Najnowsze aktualia**. Uprasza się o przy-
 bycie na poczt. sean **punktualnie: 4—6—8—10.15** Wkrótce **MOZZUCHIN** jako „CASANOVA”

HELIOS

 CENY ZNIŻONE NA WSZYSTKIE SEANSE!
 23.000 osób oglądało i podziwowało 1-szy
 raz w Wilnie film-cud!

MIŁOŚĆ TARZANA

 Nad program: **Atrakcje**. Na 1-szy s ceny niższe. Początek o 4-ej

 Balkon od 25 gr.
 Parter od 54 gr.
 Dziecinne 25 gr.

„ROXY” i „CASINO”

Dziś wielka rewelacja!

 Największy świat. przebój 1934/35
 amerykańskiej produkcji p. t.

WESOŁA ZUZANNA

 w rol. **Liljana Harvey**

 Fenomenalny film! Niebywała
 treść! Niewidziana wystawa!

Pierwszy występ na ekr. zespołu włoskich marionetek „Teatro Del Piccoli.”

OGNISKO

DZIŚ zachwycający

Cygańskie romanse

 W rolach głównych: **Brygida Helm i Józef Schildkraut.**

 NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Pocz. seansów codziennie o godz. 4 p. p.

 REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł.
 Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

 CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz
 milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się
 ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

 31 października 1934 r. o godz. 14. odbędzie się
 w lokalu Kasy, przy ul. Mickiewicza Nr. 11 —
 siódme kolejne publiczne losowanie książeczek
 oszczędnościowych Kasy.

 Kasa wylosuje 10 premii po zł. 500 każda.
 Numery książeczek uprawnionych do udziału
 w losowaniu są wywieszone w lokalu Kasy
 dla sprawdzenia przez osoby zainteresowane.

 — WSPIERAJMY UBOGICH. Dzisiaj we
 czwartek wileńskie Panie Miłosierdzia, w trosce
 o potrzeby staruszek i starców, których mają pod
 swoją opieką aż 292, ukażą się na ulicach z
 puszkami kwestarskimi. Tylko 69 staruszek zna
 lazło dach nad głową w dwóch domach-opieki
 na ul. Turgielskiej i w Kalwarji, które w opał i
 żywność na zimę trzeba zaopatrzyć. Jeżeli chce
 my opromienić ostatnie dni życia opuszczonych
 starców, to choć drobny datek złożmy do pu-
 szek ofiarnych kwestarek.

Teatr i muzyka

 — TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” „BAL W
 SAVOY’U”. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś,
 po raz 12-szy, słynna operetka Abrahama „Bal
 w Savoy’u”, która zdobyła ogólne uznanie prasy
 i publiczności. Dzisiejsze przedstawienie prze-
 znaczone zostało dla sfer kolejowych. Jutro — w
 dalszym ciągu „Bal w Savoy’u”.

 — „CYRKÓWKA” NA PRZEDSTAWIENIU
 POPOŁUDNIOWEM W „LUTNI”. W niedzielę
 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po
 cenach propagandowych, ciesząc się wielkim
 powodzeniem melodyjna operetka Kalmana „Cyr-
 kówka”. Ceny miejsc od 25 gr.

 — NAJBLIŻSZA PREMIERA W „LUTNI”
 Najnowsza premiera będzie piękna stylowa ope-
 retka Falla „Madame Pompadour” z primadonna
 J. Kulczycką w roli tytułowej.

 TEATR MIEJSKI POHULANKA. Dziś, w
 czwartek dnia 25 bm. o godz. 8 wiecz. po raz
 trzeci doskonała komedia psychologiczna w 3
 aktach Marjana Hemara p. t. „Firma”, która w
 ubiegłym sezonie była jednym z największych
 sukcesów teatralnych Warszawy, a która i u nas
 zdobyła uznanie i gorący poklask widzów.

 JUTRO, w piątek dnia 26 bm. o godz. 8 w.
 „Firma”.

 Opera Pucciniego „Siostra Angelica” — od-
 łożona do poniedziałku 29 października.

Jest wiele gatunków gilez!

ALE DOBRE I TANIE

 są tylko **GILZY** firmy

E. Paschalski i S-ka, Radom
„ABADIE” z francusk.

„Dla znawców”

— trójkatki,

„FLIRT”

 Są w sprzedaży we wszystkich
 sklepach tytoniow. i kioskach

Jubileusz „Grubej Berty”

 Niedawno w Niemczech obchodzono oryginalną
 rocznicę: bombardowanie Paryża z „Grubej
 Berty”, z której, jak wiadomo Niemcy nie
 robili użytku aż do roku 1918.

 Bombardowaniem Paryża kierowali wówczas
 admirał Rogge i kapitan Kurt. Niemcom cho-
 dziło o wysadzenie w powietrze znajdujących
 się w Paryżu składów amunicji i broni. Cel nie
 został osiągnięty jedynie dlatego, że z „Grubej
 Berty” nieposob było trafić w pożądaną ob-
 jekt. Zamiast składów amunicji zniszczeniu u-
 legł jeden kościół i ochrona. Podczas bombar-
 dowania zginęło 118 osób, 384 odniosły ciężkie
 rany.

 W tegorocznym, bądź co bądź oryginalnym
 obchodzie, brali udział obaj „komendanci gru-
 bej Berty”: Rogge i Kurt.

**5 FLEURS
POUDRE
FORVIL**

**WONNY PYŁ PIĘCIU
WYBRANYCH KWIATÓW**

 składa się na doskonały puder ro-
 ślinny 5 Fleurs, Forvil.
 Miałki, dobrze przylega, nie szkodzi
 cerze, nadając jej świeżość i wdzięk
 młodości, a przytem posiada subtelny,
 naturalny i trwały zapach kwiatów.

5 FLEURS POWDRE FORVIL.

DOKTOR

D. Zeldowicz

 Choroby, skórne, weneryczne,
 narządów moczowych.
 od godz. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa

 Choroby kobiece, skórne, we-
 neryczne, narządów moczowych
 od godz. 12—2 i 4—7 wiecz.
 ul. Wileńska 28, tel. 2-77

DOKTOR

Zygmunt Kudrewicz

 Choroby weneryczne, skórne
 i moczopłciowe
 ul. Zamkowa 15 telefon 19-60.
 Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

DOKTOR

M. Zaurman

 choroby weneryczne, skórne
 i moczopłciowe
 Szopena 3, tel. 20-74
 Przyjmuje od 8—1 i 4—8

Studentka

 polonistki udziela lekcji.
 Specjalność: polski i francuski.
 (Przygotowuje do matury). Ce-
 ny dostępne. Zgłaszać się mię-
 dzy 2—4 pp. na Zawalną 30/5

 gum..?
OLLA
 klejnot higieny

Obwieszczenie.

 Na podstawie § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn.
 25.VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych
 (Dz. U. P. C. Nr. 62 poz. 580) — 3 ci Urząd Skarbowy w Wilnie
 podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 26 października r. b.
 o godz. 10-ej w lokalu drukarni „Lux” przy ul. Portowej 7, od-
 będzie się sprzedaż z licytacji na zaspokojenie pretensji Skarbu
 Państwa:

- 1) Maszyny drukarskiej do składania „Linotyp” od ceny
 wywoławczej 2 600 zł.
- 2) Maszyny drukarskiej płaskiej firmy „Bachmana” z roku
 1880 od ceny wywoławczej 1 300 zł.
- 3) Maszyny drukarskiej pedał „Wiktorja” od ceny szacun-
 kowej 2 000 zł.

 W razie niedojścia licytacji w pierwszym terminie w dniu
 26.X. b. r. druga licytacja odbędzie się w dniu 31.X. 1934 r. od-
 cdy zaofiarowanej.

 (—) H. Szutowicz
 Naczelnik Urzędu

Reklama dźwignią handlu!